



Rozwój
Plus



DEMOGRAFIA POLSKI

Opis kryzysu, skutki i przeciwdziałanie

RAPORT 2026

Spis treści

Wstęp.....	3
1. Dane demograficzne	5
2. Diagnoza.....	7
2.1. Kontekst makrospołeczny.....	7
2.2. Przemiany kulturowe i aksjologiczne	8
2.3. Bariery ekonomiczne i systemowe na rynku pracy	10
2.4. Kryzys mieszkaniowy i pułapki finansowe.....	12
2.5. System fiskalny i efektywność wsparcia państwa	13
2.6. Edukacja i luka aspiracyjna płci	13
2.7. Wpływ technologii i cyfryzacji na relacje	14
2.8. Wyzwania medyczne i psychofizyczne.....	14
2.9. Czynniki infrastrukturalne i zewnętrzne.....	15
2.10. Podsumowanie i diagnoza końcowa.....	15
3. Skutki dla kraju.....	16
3.1. Starzenie się społeczeństwa i zmniejszenie liczby osób w wieku produkcyjnym	16
3.2. Osłabienie wzrostu gospodarczego Polski.....	17
3.3. Erozja kapitału prywatnego	17
3.4. Zapaść finansów publicznych	18
3.5. Zmniejszenie znaczenia geopolitycznego Polski	18
4. Programy rodzinne i ich ocena.....	19
5. Proponowane rozwiązania.....	25
6. Inne propozycje działań prorodzinnych	33
6.1. Zdrowie prokreacyjne i maksymalna opieka okołoporodowa	33
6.2. Konsolidacja i planowanie strategiczne polityki prodemograficznej.....	34
6.3. Architektura Strategii Prodemograficznej jako fundament bezpieczeństwa państwa.....	34
6.4. Rynek pracy: Likwidacja barier stabilizacji zawodowej	35
6.5. Przełom w mieszkalnictwie: Budowa bazy materialnej.....	36
6.6. Redefinicja systemu emerytalnego: Przeciwdziałanie „jeździe na gapę”	36
6.7. Infrastruktura społeczna i edukacyjna:.....	37
6.8. Family Mainstreaming.....	38
7. Technologia jako substytut pracy.....	39
Zakończenie - wnioski i podsumowanie	40

Wstęp

Polska demografia znajduje się w stanie głębokiego kryzysu. Według danych GUS współczynnik dzietności wyniósł w 2025 r. zaledwie 1,065 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym, co stanowi dwa razy mniej niż wartość gwarantująca prostą zastępowalność pokoleń - czyli wartości w przedziale od 2,1 do 2,2. Skutkiem tego jest spadek ludności Polski - już w 2025 r. Polska liczyła 37,33 mln osób, a zgodnie z prognozami GUS może zmniejszyć się do zaledwie 28,4 mln osób w roku 2060.

Jest wiele powodów tego stanu rzeczy. Pierwszym z nich i najważniejszym jest zmiana kulturowa, rozumiana jako przewartościowanie podejścia do rodzicielstwa, zmiana stylu życia oraz generalne zmiany aksjologiczne. Jest jednocześnie najtrudniejsza do odwrócenia. Posiadanie potomstwa przestało być priorytetem i oczywistością. Zmianie uległ model rodziny - z życia wspólnotowego do życia indywidualnego, w którym nie ma miejsca na dzieci. Dochodzi do tego niedopasowanie matrymonialne kobiet i mężczyzn, co powoduje trudności w znalezieniu stałego partnera i przekłada się na niższą dzietność. Istnieją wreszcie czynniki natury ekonomicznej, które w negatywny sposób oddziałują na dzietność, takie jak niestabilność zatrudnienia czy problemu mieszkaniowe.

Kryzys demograficzny będzie miał bardzo destrukcyjny wpływ na polską gospodarkę już w najbliższych latach. Z uwagi na załamanie liczby osób w wieku produkcyjnym dojdzie znacznego spadku PKB. Nastąpi załamanie systemu emerytalnego, ponieważ coraz mniejsza liczba pracujących nie będzie w stanie sfinansować świadczeń starszym pokoleniom. Starzenie się społeczeństwa skutkować też będzie nieuchronnie spadkiem innowacyjności polskiej gospodarki. Należy pamiętać, że kryzys demograficzny będzie skutkować także ograniczeniem zdolności militarnych kraju, z uwagi na coraz mniejszą bazę potencjalnego rekruta. Nastąpi efekt domina i w konsekwencji znacznie obniży się pozycja geopolityczna Polski.

Istniejące rozwiązania pronatalistyczne nie rozwiązały problemu niskiej dzietności. Po wprowadzeniu świadczenia 500+ doszło wprawdzie do chwilowego wzrostu, ale od 2017 r. dzietność maleje aż do obecnej chwili. Był to instrument odpowiadający potrzebom w tamtym czasie, tj. w roku 2015 i zapewne powstrzymujący wówczas jeszcze większy, radykalny spadek dzietności. Dziś ten instrument jest dalece niewystarczający, pomimo jego waloryzacji do 800 zł.

W związku z tym konieczne jest wprowadzenie instrumentów porządkujących obecnie funkcjonujące rozwiązania. Odpowiednie transfery powinny zmienić środek ciężkości i być narzędziami celowanymi do konkretnych rodzin.

Pierwszym z nich jest Pensja Rodzicielska w wysokości płacy minimalnej dla rodzica dziecka w do 3 lat. Drugim z nich – Emerytalna Składka Rodzinna (ESR), polegająca na przekazywaniu 1/4 składki emerytalnej pracującego bezpośrednio na konto emerytalne rodzica, co będzie skutkować wzrostem wysokości emerytur osób posiadających dzieci. Ponadto konieczne jest maksymalne zwiększenie standardu zdrowia prokreacyjnego oraz opieki okołoporodowej.

Przyczyn niskiej dzietności jest znacznie więcej niż tylko te, wymienione w tym krótkim wstępie. Na temat diagnozy sytuacji demograficznej powstawały wartościowe opracowania, które czasami także miały charakter postulatyczny. Jako najważniejsze z nich wskazać należy książkę Mateusza

Łakomego "Demografia jest przyszłością. Czy Polska ma szansę odwrócić negatywne trendy", a także książkę "Jak uniknąć demograficznej katastrofy. O ludnościowym PEGAZIE, równaniu rodzinnym i dobrym miejscu do życia" autorstwa Bartosza Marczuka i Michała Kota.

W niniejszym raporcie proponujemy natomiast rozwiązania (częściowo inspirując się także przywołanymi publikacjami), które nie stanowią katalogu zamkniętego. Niniejszy raport stanowi punkt wyjścia do szerszej dyskusji na temat demografii, ma inspirować, skłaniać do myślenia, a przede wszystkim pokazać, że temat ten jest kluczowy z punktu widzenia prowadzenia polityk publicznych.

Musimy walczyć o każdego nowego obywatela Polski. Polaków nie może zostać w 2060 r. tylko 28 mln. Skutki dla kraju, społeczeństwa i gospodarki byłyby absolutnie opłakane. Dlatego niezbędne jest podjęcie na nowo tematu demografii i wypracowanie odpowiednich działań, które pozwolą na zwiększenie współczynnika dzietności i ograniczenie negatywnych trendów demograficznych.

1. Dane demograficzne

Kryzys demograficzny stanowi jedno z największych wyzwań nie tylko współczesnej Polski, ale także Europy i świata. W 2025 r. Polska odnotowała współczynnik dzietności na poziomie 1,065 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym - czyli około 2 razy mniej, niż współczynnik gwarantujący prostą zastępowalność pokoleń (czyli 2,1-2,2). Ostatni raz wartość ok. 2,2 odnotowana była w roku 1988. Oznacza to, że problemy z dzietnością występują w Polsce już prawie od 40 lat. I niestety zdecydowanie za późno zaczęto do nich przywiązywać odpowiednią wagę, czego skutki są szczególnie jaskrawe dziś.

Mimo że Polacy deklarują chęć posiadania średnio 2,24 dziecka, rzeczywista realizacja tych planów jest o ponad 50% niższa, co tworzy średnio lukę przekraczającą jedno dziecko – pomiędzy faktyczną liczbą posiadanych dzieci, a liczbą dzieci, którą Polacy chcieliby mieć.

Spadek współczynnika dzietności w latach 1980-2025 obrazuje poniższy wykres:



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

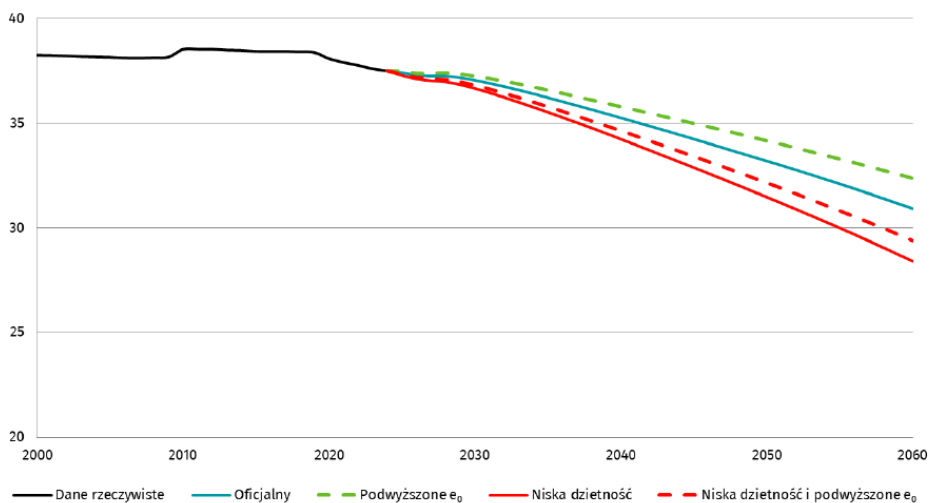
Długoletnie utrzymywanie się niskiego współczynnika dzietności, połączone z odpływem milionów Polaków za granicę spowodowało, że liczba ludności Polski od roku 2011 systematycznie spada, za wyjątkiem roku 2017. Liczba ludności Polski w roku 2025 osiągnęła zaledwie 37,33 mln osób. Oznacza to, że w ciągu 6 lat (od 2019 r.) liczba ludności Polski spadła o ponad 1 mln osób. Sytuacja jest jeszcze poważniejsza, jeśli weźmie się pod uwagę miarę „ludności rezydującej”, która na koniec 2023 r. wynosiła jedynie 36,6 mln osób. Około 700 tysięcy Polaków przez okres 12 miesięcy od badania nie mieszkało w Polsce.

Średni wiek, w którym kobiety rodzą pierwsze dziecko znacznie przesunął się na przestrzeni lat. Jeszcze w 1991 r. wynosił on 22,7 roku; w 2015 r. było już to 29,5 r. Opóźnienie rozpoczęcia starań o dziecko sprawia, że szanse na urodzenie pierwszego dziecka z uwagi na negatywne skorelowanie płodności i wieku maleją. Ponadto maleją szanse na urodzenie kolejnych dzieci z uwagi na krótszy czas utrzymania zdolności reprodukcyjnych.

Obecne dane dotyczące naturalnego ruchu ludności są więcej niż alarmujące. W samym 2025 r. ubyło 156 tys. osób - to tak jakby w ciągu roku zniknęło z mapy Polski całe miasto wielkości Bytomia. Niestety realne dane są gorsze niż wynika ze wcześniejszej prognozy demograficznej GUS. Przewidywano w niej, że populacja Polski w 2026 r. osiągnie 37,412 mln osób. Rzeczywiste dane były gorsze od prognozowanych o ponad 80 tys.

Spadek ten wygląda jednak dość łagodnie w porównaniu do tego, jak wyglądają prognozy ludności w przyszłości. Zgodnie z najnowszą prognozą demograficzną GUS z listopada 2025 r., przy założeniu że współczynnik dzietności z roku 2024 (czyli ok. 1,1 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym) utrzyma się na niezmiennym poziomie, populacja Polski zmaleje do 2060 r. do poziomu 28,4 mln osób. Jest scenariusz pesymistyczny, ale jak najbardziej realistyczny. Oznaczałoby to spadek o 24,3% w stosunku do liczby ludności w 2024 roku. Drugi scenariusz przewiduje spadek liczby ludności Polski do poziomu 30,9 mln (o 17,6%), natomiast wariant trzeci do 32,3 mln osób (spadek o 13,9%), przy czym jest to wariant z podwyższonym przewidywanym trwaniem życia Polaków. Wszystkie te scenariusze zostały zaprezentowane na poniższym wykresie:

Wykres 3. Liczba ludności (w milionach) do 2060 roku według oficjalnego scenariusza prognozy ludności i trzech scenariuszy eksperymentalnych



Źródło: Symulacja liczby ludności do 2060 r. - opracowanie eksperymentalne

Spadek liczby ludności Polski jest niestety nieunikniony. Nie sposób zakładać, że dzietność wzrośnie w sposób skokowy i nagle negatywne trendy odwrócą się. Kluczowa dla polskiej racji stanu, dla stabilności kraju i dla silnej gospodarki jest maksymalna minimalizacja tego zjawiska.

2. Diagnoza

2.1. Kontekst makrospołeczny

Obecna sytuacja demograficzna Polski stanowi krytyczne wyzwanie dla stabilności państwa i ciągłości pokoleniowej. Analiza trendów wskazuje, że nie mamy do czynienia ze zjawiskiem przejściowym, lecz z głębokim problemem strukturalnym. Jak wskazują liczne opracowania i badania, nie ma jednej przyczyny spadku dzietności, lecz jest ich cały szereg. Spadek dzietności nie jest zresztą wyłącznie polskim problemem – wszystkie kraje rozwinięte borykają się z tym wyzwaniem, a tam gdzie problem jest mniejszy, za wyższy wskaźnik dzietności odpowiadają imigranci z krajów słabo rozwiniętych. Analiza sytuacji demograficznej w innych państwach nie jest jednak tematem niniejszego rozdziału i w ogóle tego raportu. Fundamentem niniejszego rozdziału jest rozpoznanie głównych przyczyn kryzysu demograficznego w Polsce.

Główną przyczyną dramatycznego spadku ilości rodzących się dzieci są zmiany kulturowe. Postępujący rozpad więzi społecznych, radykalna zmiana modelu rodziny oraz systemu wartości wraz z wyzbywaniem się odpowiedzialności, a także zmiana kultury pracy, przy jednoczesnej zmienności sytuacji gospodarczej, obniżyły poczucie stabilności i przewidywalności, także ekonomicznej. Młode pokolenia nie chcą mieć dzieci lub decydują się na jedno dziecko – rzadziej na dwójkę. Należy również uwzględnić kontekst historyczny – poakcesyjna emigracja pozbawiła Polskę milionów młodych obywateli, tworząc wyrwę ludnościową o nieodwracalnych skutkach dla dzietności.

W lipcu 2025 r. CBOS opublikował raport badania opinii społecznej, którego autorką jest Małgorzata Omyła-Rudzka, pod tytułem: „Pokolenia Z i Y o rodzicielstwie” (dalej jako: „badanie CBOS”). Z badania tego wyłania się obraz społeczeństwa, które nastawione jest do rodzicielstwa sceptycznie. Wskaźnik nastawienia do rodzicielstwa (w skali od 1 do 12) wyniósł zaledwie 5. Co nie jest zaskoczeniem, wskaźnik ten był wyższy u osób regularnie praktykujących religijnie i o poglądach prawicowych. Co zaskakujące natomiast wskaźnik ten był niższy wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Osoby bezdzietne nie decydują się na dzieci głównie ze względów kulturowych, natomiast osoby posiadające już dzieci stosunkowo często nie chcą mieć kolejnych ze względów ekonomicznych.

Główne osie problemów demograficznych:

- gwałtowny wzrost skrajnego indywidualizmu w podejściu do życia,
- systemowe bariery rynku pracy generujące „ryzyko” macierzyństwa, zamiast budowania poczucia bezpieczeństwa,
- dysfunkcje rynku mieszkaniowego, „ciasnota” i „pułapka zdolności kredytowej”,
- niewydolność fiskalna i brak stabilności programów wsparcia,
- luka aspiracyjna oraz niedopasowanie matrymonialne płci,
- destrukcyjny wpływ technologii cyfrowych na kompetencje relacyjne,
- bariery medyczne, w tym epidemia niepłodności i trauma porodowa.

2.2. Przemiany kulturowe i aksjologiczne

Czy można być szczęśliwym bez dzieci?

Polska doświadczyła jednej z najszybszych na świecie transformacji postaw – w ciągu zaledwie 25 lat nastąpiło przejście od silnie wspólnotowego modelu funkcjonowania społeczeństwa do skrajnego indywidualizmu, czy wręcz egoizmu. Zjawisko to drastycznie osłabiło gotowość do kompromisów niezbędnych w życiu rodzinnym. Jaskrawym odzwierciedleniem tego zjawiska jest fakt, że około 60% respondentów badania CBOS nie uważa, że posiadanie dzieci jest obowiązkiem wobec społeczeństwa. Jest to o tyle ciekawe, że nie utożsamia się już dzieci z zabezpieczeniem na wypadek starości. Dzisiejsze dzieci w przyszłości bowiem będą pracować na emerytury obecnych pracowników, niezależnie od tego, czy emeryt miał dzieci, czy nie. Około 80% respondentów badania CBOS, którzy nie mają dzieci, twierdzą, że można wieść szczęśliwe, spełnione życie nie mając dzieci. Kiedy dzieci się pojawiają odsetek ten spada do 56-57%. Z kolei 70% wszystkich badanych deklaruje, że można wieść szczęśliwe i spełnione życie nie mając dzieci. Takie wyniki należy zestawić z badaniami, które analizują poziom szczęścia i satysfakcji z życia. Jak wskazuje Klub Jagielloński (G. Czyżewski, *Dzieci odbierają radość z życia? Badania mówią, że jest odwrotnie*): „najnowsze badania General Social Survey 2022, analizowane przez Instytut Badań nad Rodziną (IFS), pokazują, że to właśnie małżeństwo i rodzicielstwo są najsilniej związane z poczuciem szczęścia – zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn. Aż 40 proc. zamężnych matek w wieku 18–55 lat deklaruje, że są „bardzo szczęśliwe”, wobec 25 proc. kobiet zamężnych bez dzieci i zaledwie 22 proc. kobiet samotnych bezdzietnych. Podobnie u mężczyzn – ojcowie w małżeństwach są dwa razy częściej „bardzo szczęśliwi” niż ich nieżonaci koledzy.”

Chęć posiadania dzieci

Jak piszą autorzy raportu CBOS osoby bezdzietne nie planują potomstwa głównie dlatego, że nie chcą mieć dzieci (34%). Niemala część mówiła o potrzebie niezależności i czasu dla siebie (20%) oraz że dzieci to w ich odczuciu zbyt duża odpowiedzialność (26%). Badania te świadczą o wysokim poziomie w polskim społeczeństwie postaw skrajnie indywidualistycznych oraz o niechęci wobec brania na siebie odpowiedzialności.

W badaniu CBOS 67% respondentów mających dzieci nie planuje kolejnych ze względu na to, że już zaspokoiли oni swoje potrzeby prokreacyjne – mają tyle dzieci, ile chcieli mieć (lub więcej). Nie można z tego wysnuć prostego wniosku, że 33% osób mających dzieci chciałoby mieć ich więcej, ale z pewnością jest tutaj pewne okienko – pole do działania dla państwa, aby usunąć bariery, jakie rodzicom stoją na przeszkodzie w posiadaniu kolejnych dzieci. Biorąc pod uwagę całą grupę Polaków w wieku rozrodczym, 57% z nich (w wieku 18-40 lat) chciałoby mieć więcej dzieci niż aktualnie posiada. Biorąc pod uwagę, że jest to około 8,6 mln osób, to potencjalnie jako naród moglibyśmy mieć na przestrzeni kolejnych kilku lat dodatkowe 4,3 mln dzieci, jeżeli każda z tych osób (mężczyzna i kobieta) miałaby po jednym dodatkowym dziecku. To prawie 18 razy więcej, niż urodziło się w 2025 roku. To oczywiście założenie nierealistyczne, ale pokazujące jak ogromny jest w Polsce potencjał, biorąc pod uwagę wyłącznie chęci potencjalnych rodziców do posiadania dzieci. Trzeba zrobić wszystko, aby ten potencjał uwolnić.

Niezależnie od barier oraz własnej sytuacji życiowej, większość młodych ludzi chciałaby mieć dwójkę dzieci – 44% badanych. 20% chciałoby mieć troje lub więcej dzieci. Z kolei 15% rozważa tylko jedno dziecko. Wśród ogółu respondentów 12% w ogóle nie chciałoby mieć dzieci. Jak wskazuje raport

CBOS: „Dzieci najczęściej nie chcieliby mieć najmłodszy respondenci, w wieku 18–24 lata (15%), mieszkańcy największych miast (25%), osoby niepozostające w związkach (19%), z jednej strony o stosunkowo wysokich dochodach per capita w gospodarstwie domowym – wynoszących 4000 zł lub więcej (13% 16% w zależności od kategorii), z drugiej zaś badani niezadowoleni z warunków materialnych swoich gospodarstw domowych (20%). Brak zamiaru posiadania dzieci stosunkowo często idzie w parze z lewicowymi poglądami politycznymi (17%) oraz nieuczestniczeniem w praktykach religijnych (19%).”.

Nawet pełna realizacja obecnych planów młodych ludzi wyrażonych w badaniu nie pozwoliłaby na osiągnięcie prostej zastępowalności pokoleń (głównie ze względu na rosnący odsetek osób planujących bezdzietność), czyli wskaźnika urodzeń na poziomie 2,1. Gdyby wszyscy młodzi ludzie zrealizowali swoje plany prokreacyjne, wówczas w przyszłości wskaźnik urodzeń mógłby osiągnąć około 1,8 – 1,9 dziecka na kobietę. W porównaniu z dzisiejszymi wskaźnikami – wynik bardzo dobry, choć niewystarczający

Wyjątkowo przykre są wyniki badania CBOS w kategorii rezygnacji z potomstwa ze względu na poczucie, że jest już za późno. Wśród osób, które nie mają dzieci, 23% odpowiadających wskazało tę (jako jedyną lub jedną z kilku) przyczynę braku posiadania potomstwa. Wśród respondentów mających już dzieci odsetek ten wyniósł 29%. Oczywiście nie wynika z tego badania, czy osoby te żałują, że nie mają dzieci, ani czy mieliby je, gdyby ich życie lub okoliczności ułożyły się inaczej. Niemniej, faktem jest, że Polacy mają mniej dzieci, niż deklarują, że chcieliby mieć. W najstarszej objętej badaniem CBOS grupie respondentów – w wieku 40–44 lata – blisko co trzeci z nich ma mniej dzieci niż chciałby mieć. Wobec tego państwo powinno zrobić wszystko, aby usunąć możliwie jak najwięcej barier stojących na drodze do posiadania dzieci.

W badaniu CBOS szczegółowe powody nieplanowania potomstwa zostały pogrupowane w siedem szerszych kategorii. Warto wskazać na główną kategorię nieplanowania dzieci: „Sytuacja osobista”, obejmującą w istocie szereg innych powodów: brak partnera, poczucie, że jest zbyt wcześnie lub zbyt późno na dzieci, zły stan zdrowia oraz zrealizowanie już potrzeb prokreacyjnych. Jeśli chodzi o inne kategorie, to w przypadku pierwszego dziecka niechęć do posiadania dzieci deklaruje 35% badanych, potrzebę niezależności 32%, a sytuację materialną 25%. Oznacza to przewagę czynników kulturowych. W przypadku decyzji o kolejnych dzieciach (poza sytuacją osobistą) przewagę mają czynniki ekonomiczne: sytuacja materialna (27%) i zawodowa (14%).

Zmiana definicji sukcesu: Kariera zawodowa jako jedyny wyznacznik prestiżu

Prestiż społeczny został niemal całkowicie zmonopolizowany przez osiągnięcia zawodowe. Posiadanie rodziny przestało być fundamentem tożsamości, stając się elementem opcjonalnym, często postrzeganym jako przeszkoda w realizacji jedynego akceptowalnego modelu sukcesu – sukcesu zawodowego.

Wpływ laicyzacji na aspiracje rodzicielskie

Gwałtowna laicyzacja osłabiła oddziaływanie tradycyjnych norm religijnych, które historycznie korelowały z wyższymi aspiracjami rodzicielskimi. Brak metafizycznego uzasadnienia dla posiadania potomstwa sprawia, że decyzje prokreacyjne poddawane są wyłącznie chłodnej kalkulacji utilitarnej. Pojęcie miłości w rodzinie, szczególnie miłości do dzieci, jako jednego z ważnych elementów życia, w ogóle nie pojawia się w badaniach społecznych. Dominują natomiast postawy egoistyczne, hedonistyczne, skupiające się na własnej wygodzie przyjemności i korzystaniu z życia.

Akceptacja bezdzietności z wyboru oraz wizerunek rodziny w mediach

Obserwujemy wysoką społeczną akceptację dla bezdzietności, przy jednoczesnej medialnej stygmatyzacji rodzin wielodzietnych, które często portretowane są przez pryzmat patologii. Promowany jest model życia nastawiony na konsumpcję i samorealizację („własne pasje, podróże”), gdzie dziecko jawi się jako czynnik redukujący jakość życia.

Upadek „soft power” i pedagogika wstydu

Oslabienie poczucia dumy narodowej oraz dominacja „pedagogiki wstydu” w przestrzeni publicznej zabijają altruistyczną motywację do kontynuacji pokoleniowej. Brak identyfikacji z silną wspólnotą przekłada się na brak chęci inwestowania w jej przyszłe zasoby ludzkie. Nie ma zachęt do zakładania rodziny i ustatkowania się. Są za to inne wzroce, które kolportowane są w mediach społecznościowych. Na przykład TikTok. I trudno nie odnieść wrażenia, że komuś na świecie zależy, aby dzietność w Europie była jak najniższa. W Europie aplikacja forsuje uzależniające algorytmy, promuje patotreści i ma luźniejsze zasady, podczas gdy w samych Chinach (jako Douyin) działa jak narzędzie edukacyjne, z obowiązkowymi limitami czasu dla dzieci.

Oprócz tego zgodnie z raportami przygotowywanymi przez USC Annenberg Inclusion Initiative, Netflix osiągnął i utrzymuje parytety w reprezentacji społeczności czarnoskórych, często przewyższając proporcje tej grupy w ogólnej populacji USA. Dotyczy to zarówno postaci pierwszoplanowych, jak i obsady głównej. W przypadku postaci nieheteronormatywnych Netflix także pilnuje, aby były one reprezentowane i widoczne. Udział bohaterów LGBT+ w produkcjach wzrasta. W wytycznych dotyczących produkcji i tłumaczeń, Netflix wymaga od twórców i tłumaczy ochrony wrażliwości kulturowej oraz szacunku w ukazywaniu mniejszości seksualnych. Tymczasem nie ma na świecie norm i parytetów reprezentacji tradycyjnej rodziny, posiadającej więcej niż jedno dziecko.

2.3. Bariery ekonomiczne i systemowe na rynku pracy

Bariera ekonomiczna

68% respondentów badania CBOS deklaruje, że trudno pogodzić pracę zawodową z opieką nad dziećmi. Z badania wynika także, że to właśnie przyczyny materialne są główną barierą do posiadania większej ilości dzieci, wśród respondentów, którzy posiadają już dzieci. Osoby mające dzieci nie chcą mieć kolejnych, ponieważ: nie stać ich na kolejne dziecko (18%), obawiają się trudności w godzeniu pracy zawodowej z opieką nad dziećmi (12%), nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych (9%), obawiają się obniżenia poziomu życia (8%). Obawa związana z obniżeniem poziomu życia po urodzeniu się dziecka towarzyszy również 17% badanych, którzy nie mają jeszcze dzieci.

Odkładanie decyzji o dziecku

Z badania LiveCareer „Jak to jest być rodzicem w pracy? Badanie opinii Polaków” przeprowadzonego przez Żanetę Spadło z marca 2026 r. wynika, że ponad połowa Polaków, którzy planują mieć dziecko, odkłada decyzję o zaiscieniu w ciążę przez pracę. Jak wskazano w raporcie: „aż 51% osób bezdzietnych, które chcą mieć potomstwo, jest w stanie odłożyć rodzicielstwo w czasie z uwagi na swoją karierę zawodową, a 58% — ze względu na sytuację finansową.”. W grupie wiekowej do 25 lat odsetek ten wynosi aż 68% w przypadku odłożenia posiadania dzieci ze względu na karierę oraz 72% ze względu

na sytuację finansową. Ponadto w raporcie tym wskazuje się, że wśród rodziców, którzy deklarują chęć powiększenia rodziny o kolejnego potomka, 56% jest w stanie odłożyć tę decyzję ze względu na swoją sytuację zawodową, a 58% może odłożyć je z uwagi na sytuację finansową.

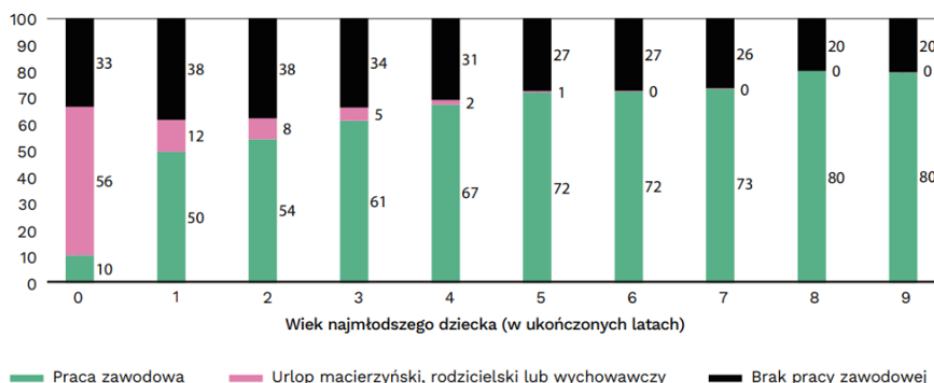
Dyskryminacja młodych kobiet na rynku pracy

„Młoda mężatka to ryzyko”. Młode kobiety, które chcą zawrzeć związek małżeński lub w nim pozostają są w oczach pracodawców pracownikami „wysokiego ryzyka”, co prowadzi do ich systemowej dyskryminacji.

Z przywołanego badania LiveCareer wynika, że blisko 9% pracujących matek przynajmniej raz zostało zwolnionych z pracy z powodu bycia w ciąży. W tej grupie 17% matek ma dzieci do 4 roku życia, co pozwala wysnuć wniosek, że sytuacje te miały miejsce stosunkowo niedawno. 14% pracujących matek zostało zwolnionych niedługo po powrocie z urlopu macierzyńskiego, a 22% z nich ma małe dzieci. „21% Polaków zna kobietę, która została zwolniona z pracy z powodu bycia w ciąży. A im młodszy respondent, tym częściej obserwują takie zjawisko (bo takiej odpowiedzi udzieliło 9% ankietowanych w wieku co najmniej 59 lat oraz 37% osób od 18. do 25. roku życia). Jeszcze więcej, bo 30% badanych zna kobietę, która doświadczyła dyskryminacji w pracy z powodu bycia matką małych dzieci. Również w tym pytaniu odpowiedź twierdzącą najczęściej wskazywali młodzi dorośli (44%).” – wynika z badania LiveCareer.

Podobne wnioski płyną z badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Mama wraca do pracy – bariery behawioralne i kierunki wsparcia”. Według tej analizy 15% niepracujących matek dzieci do 9 roku życia pozostaje bez pracy, ponieważ została zwolniona.

Wykres 1. Status matek na rynku pracy (w proc.)

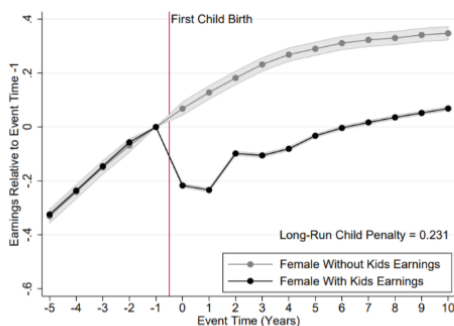


Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności GUS za 2020 r.

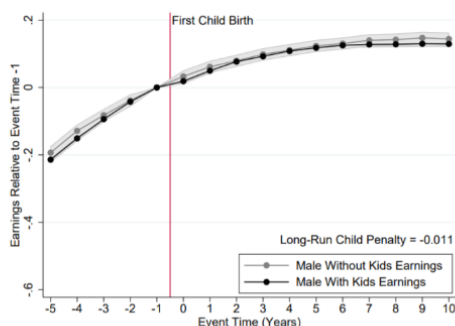
Źródło: Polski Instytut Ekonomiczny, „Mama wraca do pracy — bariery behawioralne i kierunki wsparcia”

Jednym z najważniejszych czynników wyjaśniających różnice płacowe między kobietami a mężczyznami są dzieci. Bardzo ciekawe badanie na ten temat przeprowadzili w 2018 roku naukowcy Henrik Kleven, Camille Landais oraz Jakob Egholt Sogaard. Bazując na danych z Danii, porównali oni zarobki u mężczyzn i kobiet oraz ich zmianę po narodzinach pierwszego dziecka. Wyniki prezentuje poniższy wykres:

A: Women Who Have Children vs Women Who Don't
Earnings Impact



B: Men Who Have Children vs Men Who Don't
Earnings Impact



https://www.henrikkleven.com/uploads/3/7/3/1/37310663/kleven-landa-sogaard_nber-w24219_jan2018.pdf

Źródło: <https://obserwatorgospodarczy.pl/2023/03/08/polscy-pracodawcy-dyskryminuja-matki-malych-dzieci/>

Polski rynek pracy charakteryzuje się sztywnością, która czyni prokreację działaniem o wysokim stopniu ryzyka ekonomicznego.

- **Luka w świadczeniach:** Prawie co czwarta matka w Polsce nie posiada prawa do rocznego zasiłku macierzyńskiego z powodu niestabilnych form zatrudnienia.
- **Niestabilność zatrudnienia:** Problem umów na czas określony dotyczy ponad 50% pracujących w wieku 20–24 lata oraz niemal 30% w wieku 25–29 lat – to wskaźniki należące do najwyższych w Europie.
- **Niedostępność pracy na część etatu:** Zaledwie 8% Polek korzysta z tej formy zatrudnienia, co wymusza strategię „wszystko albo nic” i blokuje łączenie ról zawodowych i rodzicielskich.
- **Brak ochrony ojców:** Całkowity brak ochrony ojców przed zwolnieniem po narodzinach dziecka zdejmuje z nich poczucie współodpowiedzialności i obniża poczucie bezpieczeństwa finansowego rodziny.

2.4. Kryzys mieszkaniowy i pułapki finansowe

Dostępność odpowiedniej substancji mieszkaniowej jest bezpośrednio skorelowana z kolejnymi etapami powiększania rodziny. Posiadanie mieszkania warunkuje pierwsze dziecko, metraż decyduje o drugim, a dom jednorodzinny jest czynnikiem pożądanym przy trzecim.

Kluczową barierą jest „pułapka zdolności kredytowej” – banki drastycznie obniżają ją wraz ze wzrostem liczby osób na utrzymaniu. W efekcie rodziny potrzebujące większej przestrzeni są odcinane od finansowania. Próby podniesienia dochodów w celu sfinansowania zakupu nieruchomości prowadzą do paradoksu: konieczność intensyfikacji pracy wymusza odkładanie planów prokreacyjnych w czasie, co często skutkuje bezpowrotną utratą okna płodności.

2.5. System fiskalny i efektywność wsparcia państwa

Polski system wsparcia finansowego wykazuje cechy reaktywne, a nie strategiczne, co uniemożliwia rodzinom budowanie długofalowego bezpieczeństwa.

- **Brak modelu „udziałowców podatkowych”:** W przeciwieństwie do modelu francuskiego, polski system fiskalny nie traktuje dzieci jako pełnoprawnych udziałowców podatkowych, co de facto stanowi fiskalną karę za wielodzietność.
- **Erozja świadczeń i progów dochodowych:** Poza waloryzacją 800+, progi dochodowe uprawniające do pomocy pozostają zamrożone od 2016 roku, co wyklucza najuboższych z realnego wsparcia.
- **System emerytalny a postrzeganie dzieci:** Upaństwowienie zabezpieczenia starości sprawiło, że dzieci przestały być postrzegane jako inwestycja w bezpieczeństwo rodziców, stając się w optyce budżetów domowych jedynie kosztem.
- **Niestabilność projektowa:** Wprowadzenie tuzina różnych, często niespójnych programów w ciągu 30 lat zniszczyło zaufanie do państwa jako stabilnego gwaranta polityki rodzinnej.

2.6. Edukacja i luka aspiracyjna płci

Współczesna polska demografia jest determinowana przez głęboki rozróżnienie edukacyjny i geograficzny między kobietami a mężczyznami, co uniemożliwia budowanie trwałych relacji.

Kategoria	Kobiety	Mężczyźni	Rozkład regionalny
Wykształcenie wyższe	ok. 50%	ok. 30%	Kobiety: nadreprezentacja w metropoliach
Wyniki edukacyjne	Średnia unijna (wysokie)	Poniżej średniej (niskie)	Mężczyźni: nadreprezentacja w powiatach wiejskich

Luka ta tworzy „niedopasowanie matrymonialne” – wykształcone kobiety nie znajdują partnerów o odpowiednim statusie, co prowadzi do przymusowej bezdzietności. Regionalna nadreprezentacja płci fizycznie uniemożliwia spotkanie się potencjalnych partnerów. W miastach jest więcej młodych kobiet, natomiast na wsiach istnieje nadreprezentacja mężczyzn.

Jak wynika z badania CBOS brak partnera lub partnerki, jako przyczynę braku dzieci wskazuje 18% respondentów. Jednocześnie wśród osób w wieku 18–29 lat jedynie 12% jest w związku małżeńskim, a niemal 45% nie pozostaje w żadnej relacji – nie mają partnera ani partnerki i nie umawiają się na randki. Oznacza to, że niemal co drugi młody człowiek faktycznie pozostaje wyłączony z możliwości założenia rodziny i świadomej prokreacji.

2.7. Wpływ technologii i cyfryzacji na relacje

Cyfryzacja życia społecznego dokonała erozji kompetencji emocjonalnych niezbędnych do tworzenia trwałych wspólnot.

- **Erozja relacji offline:** Nadmierne korzystanie ze smartfonów osłabia zdolności budowania głębokich więzi i pogarsza kondycję psychiczną młodych dorosłych.
- **Urzeczowienie w aplikacjach randkowych:** Algorytmy traktują ludzi jak towar, promując powierzchowność i utrudniając przekształcanie znajomości w stabilne rodziny.
- **Wpływ pornografii:** Nieograniczony dostęp do pornografii zaburza sprawność seksualną (szczególnie u mężczyzn) i obniża satysfakcję z realnych relacji.
- **Cyfrowe standardy i frustracja:** Standardy kreowane przez media społecznościowe (np. Instagram) generują nierealne oczekiwania u kobiet i głęboką frustrację u mężczyzn, co blokuje porozumienie w świecie rzeczywistym.

2.8. Wyzwania medyczne i psychofizyczne

Barьеры natury zdrowotnej i psychologicznej stanowią istotny, choć często marginalizowany element diagnozy.

- **Niewydolność diagnostyki niepłodności:** System koncentruje się na refundacji in vitro, ignorując leczenie przyczynowe i wspomaganie planowania prokreacji zgodnie z naturalnym cyklem płodności, co nie tylko odbiera szansę na dziecko parom o konserwatywnych wartościach, ale także nie wykorzystuje łatwiejszych i bardziej skutecznych metod. Brakuje również kompleksowej opieki andrologicznej, co podtrzymuje fałszywe przekonanie, że problem niepłodności dotyczy wyłącznie kobiet.
- **Trauma porodowa:** Niewłaściwe i nieempatyczne podejście personelu, błędy lekarskie, brak znieczulenia okołoporodowego, brak wsparcia psychologa, złe warunki szpitalne, brak wsparcia położnych na pierwszym etapie życia dziecka – to wszystko może składać się na traumę porodową, która blokuje decyzję o kolejnym dziecku.
- **Kobieta decyduje:** Jeżeli w trakcie ciąży lub akcji porodowej pojawia się choćby wątpliwość co do bezpieczeństwa zdrowia i życia matki lub dziecka – kobieta nie zawsze może skutecznie oczekiwać cesarskiego cięcia. W takiej sytuacji decyzja powinna leżeć po stronie kobiety. To nie lekarz powinien decydować o podjęciu ryzyka, które może skończyć się nawet śmiercią lub głęboką niepełnosprawnością.
- **Wypalenie i problemy behawioralne:** Polska jest w światowej czołówce wypalenia rodzicielskiego. Dodatkowo 15–20% populacji może być dotknięte problemem alkoholowym lub syndromem DDA, co znacząco utrudnia budowanie zdrowych fundamentów rodziny.

2.9. Czynniki infrastrukturalne i zewnętrzne

Poczucie niestabilności jest potęgowane przez niewydolność usług publicznych i niepewność geopolityczną.

- **Koszty edukacji:** Niewydolna szkoła publiczna zmusza 72% rodziców do finansowania korepetycji, czyniąc dziecko dobrem luksusowym. W związku z tym wiele młodych osób uważa, że nie stać ich na posiadanie własnych dzieci.
- **Niedopasowanie opieki:** System promuje żłobki, podczas gdy blisko 80% matek preferuje osobistą opiekę nad dzieckiem przez okres dłuższy niż rok. Brakuje wsparcia dla „młodych babć”, których praca na część etatu mogłaby wspomóc opiekę rodzinną.
- **Wpływ „czarnych łabędzi”:** Pandemia, inflacja oraz wojna na Ukrainie radykalnie obniżyły poczucie bezpieczeństwa. Obawa przed konfliktem zbrojnym stała się bezpośrednią przyczyną wstrzymywania decyzji o ciąży po 2020 roku.

2.10. Podsumowanie i diagnoza końcowa

Kryzys demograficzny w Polsce stanowi pochodną synergii negatywnych czynników, tworzących zjawisko „perfect storm”. Stanowi on splot historycznej wyrwy ludnościowej spowodowanej emigracją milionów młodych osób, radykalnego przesunięcia wartości w stronę skrajnego indywidualizmu oraz anachronicznego rynku pracy, który karze za macierzyństwo. Jednocześnie dysfunkcyjny rynek mieszkaniowy i luka edukacyjna między płciami tworzą fizyczne i ekonomiczne bariery dla tworzenia związków. Całość dopełnia cyfrowa erozja kompetencji społecznych i niewydolność systemów wsparcia, które nie oferują stabilności. W obecnym układzie systemowym, kulturowym i technologicznym, realizacja planów rodzicielskich stała się dla młodych Polaków wyzwaniem o skrajnie wysokim koszcie alternatywnym, co prowadzi do pozornie racjonalnej, lecz tragicznej w skutkach społecznych decyzji o rezygnacji z prokreacji.

3. Skutki dla kraju

Utrzymywanie się niskiego poziomu dzietności przez dłuższy czas przestało być problemem jedynie z zakresu polityki społecznej czy demografii. Stało się ono bowiem jednym z największych zagrożeń dla naszego kraju - dla jego stabilności gospodarczej, spójności społecznej oraz ciągłości struktur instytucjonalnych.

3.1. Starzenie się społeczeństwa i zmniejszenie liczby osób w wieku produkcyjnym

Pierwszym, chyba najbardziej radykalnym skutkiem kryzysu demograficznego będzie gwałtowne starzenie się społeczeństwa i zmniejszenie liczby osób w wieku produkcyjnym. M. Łakomy w swojej książce „Demografia jest przyszłością” kreśli wyjątkowo negatywny scenariusz, zgodnie z którym liczba osób w wieku produkcyjnym w roku 2100, a więc za nieco ponad 70 lat spadnie poniżej 10 mln osób. Dla porównania, zgodnie z danymi GUS z końca 2025 r., liczba osób w wieku produkcyjnym wynosi ok. 21,7 mln. Przy takiej liczbie osób utrzymanie obecnej wielkości gospodarki będzie niemożliwe. Wymagałoby to aktywizacji zawodowej niemal stu procent społeczeństwa. Oczywiście możemy i musimy liczyć na wzrost produktywności pracy i dalszą automatyzację i robotyzację pracy.

Naturalnym tego skutkiem jest też spadek liczby osób w wieku produkcyjnym w stosunku do liczby osób w wieku poprodukcyjnym. Jak wskazują B.Marczuk i M. Kot w książce „Jak uniknąć demograficznej katastrofy”, do 2033 roku na 100 osób w wieku produkcyjnym może przypadać aż 45 seniorów. Będzie to się wiązać z ogromnym obciążeniem systemu emerytalnego. Podstawą obecnie funkcjonującego w Polsce systemu emerytalnego jest repartycyjność, tj. osoby obecnie pracujące i płacące składki emerytalne finansują świadczenia obecnie uprawnionych. Zachwianie proporcji między pracującymi i niepracującymi doprowadzi do powstania ogromnej luki w systemie emerytalnym, której wypełnienie będzie zadaniem więcej niż trudnym, o ile nie niemożliwym. Nieuniknione będzie albo podwyższanie wieku emerytalnego, albo pozostawienie emerytur w wysokości niegwarantującej możliwość utrzymania. Niestety zamiast wzrostu zamożności polskich emerytów, będziemy mieli do czynienia z rozwojem systemowego ubóstwa wśród nich.

Nie zapominajmy jeszcze o warstwie relacyjnej. Starzenie się społeczeństwa w bardzo istotny i jednoznacznie negatywny sposób wpłynie na istniejące więzi społeczne, w szczególności rodzinne. Polska stanie się ofiarą epidemii samotności - w szczególności ludzi starszych, ale także ludzi młodych, którzy będą mieli jeszcze większe problemy w znalezieniu drugiej połówki i założeniu rodziny. Postępować będzie polaryzacja społeczna w tym zakresie. Zgodnie z danymi GUS z Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r., aż 29% osób powyżej 15 roku życia stanowią osoby stanu wolnego. Bez radykalnych zmian tendencje te będą jeszcze bardziej się pogłębiać.

3.2. Osłabienie wzrostu gospodarczego Polski

Bardzo poważne będą skutki kryzysu demograficznego dla rozwoju gospodarczego Polski. Zmiany demograficzne zredefiniują bowiem wszystkie dotychczasowe paradygmaty rozwoju naszego kraju. Polski model rozwoju nie będzie mógł już się opierać na rencie demograficznej, która stanowiła istotne paliwo dla polskiej gospodarki. Jak wskazują dane MFW, wielkość populacji Polski stanowi już czynnik wpływający negatywnie na wielkość polskiego PKB (vide: <https://www.imf.org/-/media/files/publications/cr/2026/english/1polea2026001-source-pdf.pdf>). Kryzys demograficzny w głównej mierze dotknie sferę konsumpcji i popytu wewnętrznego, który był jak dotąd głównym motorem wzrostu gospodarczego Polski. Kurczenie się rynku i mniejszy odsetek zamożnych klientów doprowadzą do radykalne zmniejszenia popytu na dobra i usługi. To z kolei uniemożliwi wzrost sprzedaży w wielu sektorach, a w części z nich wywoła stałą stagnację. Zmieni się też radykalnie struktura produkcji i konsumpcji w gospodarce. Z całą stanowczością można stwierdzić, że drastycznie spadnie popyt na dobra typowe dla młodych rodzin. Znaczące pogorszenie warunków gospodarczych spowoduje także, że w gospodarce postępująco będą procesy oligopolizacji i monopolizacji przedsiębiorstw, na czym stracą przede wszystkim konsumenci.

Nie wolno także zapomnieć o tym, że kryzys demograficzny negatywnie wpłynie na innowacyjność polskiej gospodarki - a bez niej trudno mówić o wzroście produktywności i wzroście gospodarczym. Starsze społeczeństwa mają dużo mniejszą skłonność do absorpcji innowacji - widać to chociażby na przykładzie Niemiec - "chorego" ale i "starego" człowieka Europy. Wynika to będzie także ze zmiany sposobu zarządzania przedsiębiorstwami: starsi managerowie mają zdecydowanie niższą skłonność do ryzyka i tym samym będą woleli poprzestać na bezpiecznych rozwiązaniach.

To wszystko sprawi, że niemożliwe stanie się nadrobienie przez Polskę dystansu do najbogatszych krajów świata. A prawdziwym wyzwaniem stanie się walka o przetrwanie i utrzymanie istniejącego stanu zamożności. Jeżeli w tym zakresie nic nie zostanie zrobione, polska gospodarka zostanie skazana na marginalizację na arenie międzynarodowej.

3.3. Erozja kapitału prywatnego

Warto też podkreślić, że spadek liczby ludności prowadzący do braku powstawania nowych gospodarstw domowych drastycznie zmniejszy popyt na nieruchomości, co skutkować będzie załamaniem cen i stóp zwrotu z inwestycji w tym sektorze. Najpierw nastąpi w regionach najszybciej wyludniających się, a z czasem w skali całego kraju. W kraju załame się nagle popyt na wynajem nieruchomości, co znacznie obniży także ich wartość. Zresztą bardzo ciekawy jest stopień skorelowania inwestowania w nieruchomości z dzietnością. Z jednej strony inwestowanie w nieruchomości, które należą obecnie do najpopularniejszych sposobów alokacji kapitału, podwyższa ceny nieruchomości. To z kolei stanowi czynnik obniżający dzietność. A w konsekwencji z uwagi na zmniejszającą się liczbę ludności, ceny nieruchomości spadną, i to gwałtownie.

Co istotne, proces starzenia się społeczeństwa negatywnie wpłynie na zasoby kapitałowe polskiego społeczeństwa. Spowodowane to będzie tym, że starsi ludzie w większym stopniu będą musieli konsumować zgromadzony kapitał i przeznaczać go choćby na usługi opiekuńcze. Warto także mieć na uwadze, że w wyniku masowego przechodzenia na emeryturę wielu roczników konieczna będzie

wyprzedaż przez fundusze emerytalne wielu posiadanych aktywów, aby móc sfinansować należne świadczenia. W konsekwencji wielu inwestorów instytucjonalnych opuści Polskę na rzecz innych, bardziej atrakcyjnych rynków.

3.4. Zapaść finansów publicznych

Bardzo dotkliwe będą także skutki dla budżetu państwa. Wpłynie na to kilka czynników. Po pierwsze, spadające wpływy podatkowe, jako że liczba podatników będzie systematycznie spadać. Ponadto gwałtownie wzrosną wydatki na opiekę długoterminową nad osobami starszymi, zdrowie i infrastrukturę dostosowaną do starzejącego się społeczeństwa. Według prognoz Komisji Europejskiej do 2070 roku wydatki na opiekę zdrowotną wzrosną z 4,9% do 7,4% PKB. Może to wywołać systemową niewydolność systemu opieki geriatrycznej.

To wszystko sprawi, że państwo będzie zmuszone do stałego podnoszenia podatków, co z kolei drastycznie ograniczy siłę nabywczą obywateli oraz zmniejszy rentowność, skłonność do ryzyka i potencjał inwestycyjny przedsiębiorstw. Finansowanie tego deficytu długiem publicznym może doprowadzić do wzrostu zadłużenia państwa nawet do poziomu 110% PKB w 2050 roku.

Skutki zmian demograficznych odczują również samorządy lokalne z powodu spadku wpływów z podatków dochodowych, np. PIT. Znacznie utrudni to samorządom, przede wszystkim gminom, utrzymanie lokalnej infrastruktury. Na dłuższą metę może to doprowadzić do tego, że wiele gmin przestanie funkcjonować, gdyż utrzymanie całego aparatu instytucjonalno-urzędniczego będzie po prostu niemożliwe i nieefektywne.

3.5. Zmniejszenie znaczenia geopolitycznego Polski

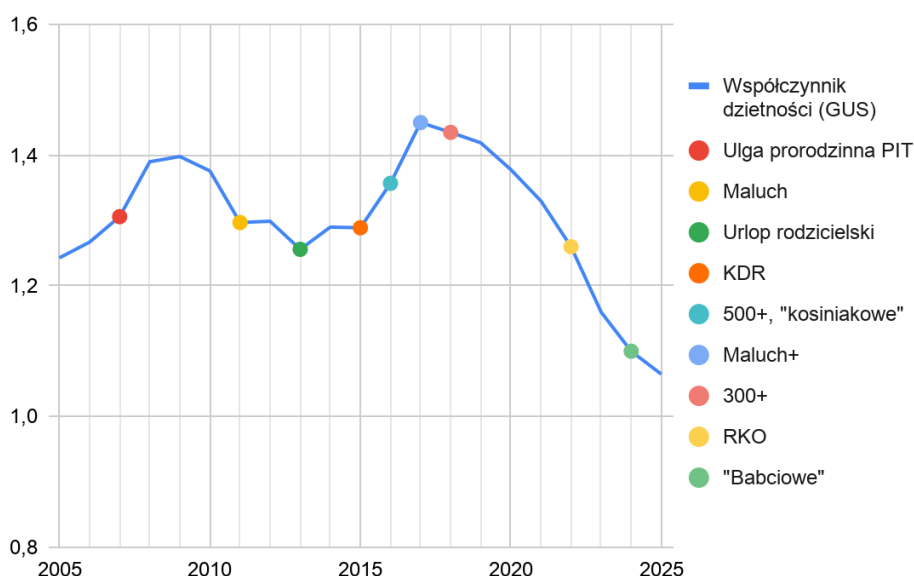
Zapaść demograficzna znacząco osłabi pozycję geopolityczną Polski i uderzy w suwerenność i zdolności obronne państwa. Z całą pewnością zmniejszy się liczba osób w wieku poborowym - obrazuje to doskonale wzrost średniego wieku mieszkańca z 41,9 do 48,4. Starsze społeczeństwo, z uwagi na ubytek sił witalnych, ma znacznie mniejsze możliwości do prowadzenia obrony kraju. Spadek liczby osób w wieku poborowym uniemożliwi stworzenie i utrzymanie silnej liczebnie armii i niezbędnych rezerw strategicznych, co w konsekwencji może zagrozić przetrwaniu naszego narodu.

Procesowi utraty "hard power" będzie towarzyszyć także zmniejszenie soft power, jako że starzejące się społeczeństwa tracą siłę oddziaływania kulturowego. W konsekwencji pojawi się ryzyko dominacji ze strony silniejszych ludnościowo mocarstw, a kraj może zostać zepchnięty na demograficzne i polityczne peryferia świata.

4. Programy rodzinne i ich ocena

Rozdział zawiera analizę programów rodzinnych wprowadzonych w ostatnich 20 latach. Część z tych rozwiązań – w szczególności wprowadzenie świadczenia 500 plus skutkowało wzrostem dzietności do poziomu 1,45 na kobietę w wieku rozrodczym w 2017 r. i do wzrostu liczny urodzeń do poziomu 402 tys. w 2017 r. To znacznie więcej niż przewidywano w Prognozie ludności GUS na lata 2014-2050 nawet w wariancie bardzo wysokim tj. 378 tys. Istniejący system wsparcia – rozcłonkowany i skomplikowany – nie spełnia swojej funkcji stymulującej dzietność. Zmniejszył co prawda poziom ubóstwa wśród dzieci i stanowił swego rodzaju zakończenie transformacji gospodarczej i społecznej w Polsce i przywrócił godność ogromnej części społeczeństwa. Na stałe jednak nie wpłynął pozytywnie na dzietność.

Lista działań z ostatnich 20 lat kształtujących politykę rodzinną:



Styczeń 2007 r.: wdrożenie ulgi prorodzinnej w PIT.

Pozwala ona na odliczenie od podatku dochodowego od osób fizycznych kwoty 1112,04 zł na dziecko.

Jest to najpopularniejsza z ulg podatkowych. W 2024 r. roku skorzystało z niej 4,4 mln polskich podatników. Objęła ponad 7 mln dzieci, a kwota zwrotów przekroczyła 7 mld zł.

Pierwotnie kwota 1112,04 zł przysługiwała na każde dziecko. Od roku podatkowego 2013 wprowadzono prawo do odliczania wyższych kwot ulgi prorodzinnej za trzecie, czwarte i kolejne dziecko, o odpowiednio 50 i 100% (1668,12 zł i 2224,08 zł). Jednocześnie ograniczono prawo do ulgi w stosunku do podatników sprawujących opiekę nad jednym dzieckiem. W 2015 r. zwiększono te kwoty do obecnych 2000,04 zł i 2700,00 zł.

Był to pierwszy w historii państwa polskiego program wsparcia rodzin z dziećmi o takiej skali. Mógł być jednym z czynników przekładających się na niewielki wzrost współczynnika urodzeń w latach 2007-2009. Jego wpływ malał w kolejnych latach ze względu na brak waloryzacji. Warto zauważyć, że kwota 1112,04 zł pozostaje niezmienną od momentu wprowadzenia ulgi w 2007 r.

2011 r.: wprowadzenie programu **Maluch** (rozbudowa sieci miejsc opieki nad małym dzieckiem do lat 3).

W 2011 r. w całej Polsce w systemie instytucjonalnym było zaledwie ok. 36 tys. miejsc opieki. Program w pierwszych latach funkcjonowania (2011-2012) skierowany był wyłącznie do organów gmin. W 2013 roku rozszerzono katalog podmiotów mogących brać udział w „Maluchu” o osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej oraz od 2015 r. o uczelnie wyższe i współpracujące z nimi podmioty prowadzące i tworzące instytucje opieki nad dziećmi studentów, doktorantów i osób zatrudnionych na uczelni. Spowodowało to powstanie przy uczelniach blisko 2 tys. miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech.

Do 2015 r. poszczególne edycje „Malucha” ogłaszane były już w trakcie roku budżetowego np. w lutym lub marcu. Sprawiało to, że umowy o przekazanie dotacji podpisywano w czerwcu czy lipcu. Później następował proces wyboru wykonawców, który powodował, że na prace budowlane, czy wykończeniowe i wykorzystanie przyznanej dotacji zostawały dwa-trzy miesiące. W skrajnych przypadkach prowadziło to do rezygnacji z udziału w programie z powodu niewystarczającego czasu na wykonanie inwestycji. Sytuacja poprawiła się od 2016 r., kiedy to zmieniły się zasady programu i został on ogłoszony z wyprzedzeniem – w grudniu poprzedniego roku, a program „Maluch plus” 2017 już w listopadzie 2016 r.

W 2017 r. program przekształcono w **Maluch+**, zwiększając roczne budżety oraz wprowadzając dedykowane moduły (np. „Za życiem”, wspierający dzieci z niepełnosprawnościami). Budżet programu wzrósł do ok. 400-450 mln zł rocznie. Podział na moduły pozwalał precyzyjnie dotować tworzenie miejsc przez gminy (Moduł 1), funkcjonowanie miejsc gminnych (Moduł 2), tworzenie miejsc prywatnych (Moduł 3) oraz dofinansowanie do czesnego dla rodziców w żłobkach prywatnych (Moduł 4).

W latach 2011–2021 dzięki programowi powstało ok. 79,8 tys. nowych miejsc opieki.

Od 2022 r. rząd uzyskał wsparcie finansowania programu przez fundusze unijne w ramach perspektywy wieloletniej 2022-2029 z rekordowym budżetem blisko 6,5 mld zł. Ujednolicono stawki i wprowadzono nabór ciągły wniosków. Dzięki temu możliwe było zwiększenie skali projektu, co doprowadziło do osiągnięcia pułapu ok. 240 tys. miejsc opieki w 2023 r.

W 2024 r. rząd zmienił nazwę programu „Maluch+” na „Aktywny Maluch”. Podwyższono została również kwota dofinansowania za jedno miejsce przysługująca samorządom (bez zmian w przypadku podmiotów prywatnych).

Zgodnie z przyjętym planem, do końca 2026 r. w Polsce ma dostępnych ma być ponad 300 tysięcy miejsc opieki dzieci do lat 3.

Dotychczasowy sukces i rosnąca skala programu pokazuje, jak wielki był popyt na miejsca w żłobku w Polsce. Możemy mówić o znaczących niedoborach w poprzednich dekadach, które mogły działać negatywnie na chęć posiadania potomstwa. Trudno jednak w sposób ilościowy ocenić wpływ programu na zmianę wskaźnika urodzeń w ostatnich latach lub wskazać straty potencjalnych urodzeń w latach wcześniejszych

Czerwiec 2013 r.: wydłużenie urlopu macierzyńskiego/rodzicielskiego do 52 tygodni.

Była to istotna zmiana. Do tego czasu funkcjonował wyłącznie urlop macierzyński w wymiarze 20 tygodni + 4 tygodnie na wniosek. Po nowelizacji wydłużono fakultatywny urlop macierzyński z 4 do 6 tygodni i wprowadzono 26 tygodni urlopu rodzicielskiego – łącznie 52 tygodnie na opiekę nad nowo narodzonym dzieckiem.

W 2016 r. dokonano uproszczenia struktury, a więc i zbędnej biurokracji, włączając fakultatywny urlop macierzyński do puli urlopu rodzicielskiego. Zwiększono przy tym możliwość dzielenia urlopu między rodziców.

Od 26 kwietnia 2023 roku urlop został wydłużony z 32 do 41 tygodni, ale z zastrzeżeniem, że 9 tygodni jest nieprzenoszalne i przysługuje wyłącznie drugiemu rodzicowi (zazwyczaj ojcu).

Nie sposób jest w sposób bezsporny ocenić wpływ tych zmian na liczbę urodzeń. Jednakże analizując wskaźnik dzietności, w roku wprowadzenia urlopu rodzicielskiego widzimy odwrócenie dotychczas spadkowego trendu.

Styczeń 2015 r.: wejście w życie ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny.

Wcześniej funkcjonowały programy lokalne, realizowane przez poszczególne gminy.

KDR to rozbudowany system zniżek i ulg dla rodzin z co najmniej trójką dzieci. Działają one zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach na terenie całej Polski.

Z Karty Dużej Rodziny mogą korzystać:

- rodzice, a także małżonkowie rodziców, którzy posiadają lub kiedykolwiek posiadali łącznie co najmniej troje dzieci;
- dzieci w wieku do 18 r.ż. lub 25 w przypadku kontynuowania nauki oraz bez względu na wiek w przypadku dzieci posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności;

ale tylko w przypadku, gdy w chwili składania wniosku o Kartę w rodzinie jest co najmniej troje dzieci spełniających powyższe warunki.

Od 1 stycznia 2018 roku Karta Dużej Rodziny jest już dostępna w dwóch formach: tradycyjnej plastikowej karty oraz w formie elektronicznej w postaci aplikacji mobilnej mKDR na urządzeniach mobilnych.

W 2024 roku aktywnych było niecałe 5 mln Kart Dużej Rodziny, a w programie uczestniczyło ponad 1,86 mln rodzin.

W pierwszych latach funkcjonowania programu możemy zaobserwować wzrost wskaźnika dzietności. Trudno jednakże określić, jaki wpływ na tę dynamikę miała sama Karta Dużej Rodziny.

Styczeń 2016 r.: wejście w życie **świadczenia rodzicielskiego** (tzw. "kosiniakowe").

Świadczenie rodzicielskie w wysokości 1000 zł (nie podlega opodatkowaniu) przysługuje osobom sprawującym opiekę nad dzieckiem, które z powodu swojej sytuacji zawodowej nie mogą skorzystać z zasiłku macierzyńskiego lub uposażenia macierzyńskiego. Ze wsparcia tego mogą skorzystać np. osoby bezrobotne, studenci czy pracujący na umowę o dzieło.

Jest przyznawane na okres od 52 tygodni (w przypadku urodzenia lub przysposobienia jednego dziecka) do nawet 71 tygodni (w przypadku piątki dzieci).

Świadczenie to uzupełniło istotną lukę w systemie wsparcia młodych rodziców, choć jego wpływu na samą decyzję o posiadaniu potomstwa nie da się uchwycić w sposób jednoznaczny.

Kwiecień 2016 r.: pierwsze wypłaty świadczeń w ramach programu **Rodzina 500+**.

W pierwotnym kształcie wypłata kwoty 500 zł miesięcznie przysługiwała na każde drugie i kolejne dziecko, zaś w przypadku dziecka pierwszego musiało zostać spełnione kryterium dochodowe w wysokości 800 zł netto na osobę w rodzinie lub 1200 zł na osobę w rodzinie w przypadku wychowywania w rodzinie dziecka niepełnosprawnego.

Koszt programu w 2016 roku przekroczył 17 mld zł i objął 3,8 mln dzieci (2,78 mln rodzin). Jednym z najważniejszych pozytywnych rezultatów programu była redukcja ubóstwa wśród dzieci. Dane GUS wskazują, że w 2015 roku 9% dzieci żyło w gospodarstwach domowych o wydatkach poniżej progu skrajnego ubóstwa. Po wprowadzeniu programu odsetek ten spadł do 4,7% w 2017 roku.

W 2016 rząd Beaty Szydło został wyróżniony Nagrodą Europejskiej Konfederacji Dużych Rodzin (ELFAC) za wybitne osiągnięcia w sferze prowadzenia polityki prorodzinnej, w szczególności programu „Rodzina 500+”.

Od lipca 2019 r. zniesiono kryterium dochodowego świadczenia Rodzina 500+ na pierwsze dziecko. 7 lipca 2023 r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy podwyższającą świadczenie 500 plus do 800 zł. Wypłaty wyższej stawki rozpoczęły się 1 stycznia 2024 r.

Wpływ programu na dzietność jest trudny do oszacowania. Dwa pierwsze lata funkcjonowania programu odznaczają się najwyższym w ostatnich dwóch dekadach wzrostem współczynnika dzietności. Wskaźnik ten utrzymywał się na podwyższonym względem roku 2015 poziomie aż do wybuchu pandemii COVID-19, po czym zaczął gwałtownie spadać – mocny trend spadkowy utrzymuje się do dziś.

Wrzesień 2018 r.: pierwsze wypłaty świadczenia **Dobry Start** (tzw. "300+").

Świadczenie przysługuje raz w roku na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20. roku życia. Na dziecko niepełnosprawne, uczące się w szkole, świadczenie przysługuje do ukończenia przez nie 24. roku życia. Wysokość świadczenia wynosi 300 zł na jedno dziecko, niezależnie od wysokości dochodu w rodzinie.

Program w swym zamyśle nie miał na celu zwiększenia diety. Jego głównym założeniem jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci niezależnie od kapitału kulturowego, społecznego i materialnego ich rodzin.

Styczeń 2022 r.: pierwsze wypłaty **Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego**.

Było to świadczenie w łącznej maksymalnej wysokości 12 tys. zł, przysługujące na drugie i kolejne dziecko w rodzinie. Było wypłacane niezależnie od wysokości osiąganych dochodów.

Świadczenie przysługiwało od miesiąca, w którym dziecko to kończyło 12. miesiąc życia do końca miesiąca, w którym dziecko kończyło 35. miesięcy.

Rodzinny kapitał opiekuńczy można było otrzymywać w kwocie 500 zł lub 1000 zł miesięcznie. Rodzice sami decydowali, czy kapitał chcą otrzymywać w wysokości 500 zł przez okres 24 miesięcy, czy w wysokości 1000 zł przez 12 miesięcy.

Wpływ świadczenia na dynamikę urodzeń nie jest możliwy do jednoznacznego określenia. Program zaczął funkcjonować w okresie gwałtownego spadku współczynnika dzietności, który utrzymał się także w kolejnych latach.

Październik 2024 r.: pierwsze wypłaty świadczeń w ramach programu **Aktywny Rodzic** (tzw. "babciowe"); likwidacja programu Rodzinny Kapitał Opiekuńczy.

Jest to zbiór świadczeń wymiennie przysługującym rodzicom dzieci w wieku od 12 do 25 miesięcy. W jego skład wchodzi 3 świadczenia:

- **Aktywni rodzice w pracy:** Przeznaczone dla aktywnych zawodowo rodziców dzieci od 12. do 35. miesiąca życia. Wynosi 1500 zł miesięcznie (lub 1900 zł w przypadku orzeczenia o niepełnosprawności). Warunkiem jest uzyskiwanie przez rodziców łącznego przychodu na poziomie co najmniej 100% minimalnego wynagrodzenia.
- **Aktywnie w żłobku:** Zastąpiło dawne dofinansowanie do żłobka. Przysługuje na pokrycie kosztów pobytu dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna. Wynosi do 1500 zł miesięcznie (lub do 1900 zł przy orzeczeniu o niepełnosprawności), jednak nie więcej niż rzeczywista opłata rodzica za placówkę.
- **Aktywnie w domu:** Zastąpiło Rodzinny Kapitał Opiekuńczy. To 500 zł miesięcznie na dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia, wypłacane niezależnie od aktywności zawodowej.

Program został wprowadzony w momencie odnotowania w Polsce najniższego w jej historii współczynnika urodzeń. W kolejnych latach ten niechlubny rekord został pobity – nie udało się powstrzymać trendu spadkowego. Nie sposób jest określić wpływu programu na ten stan rzeczy.

Czerwiec 2024 r.: przywrócenie i rozszerzenie finansowania procedury **in vitro** z budżetu państwa.

Jest ono realizowane w ramach programu Ministerstwa Zdrowia pt. „Leczenie niepłodności obejmujące procedury medycznie wspomaganej prokreacji, w tym zapłodnienie pozaustrojowe prowadzone w ośrodku medycznie wspomaganej prokreacji, na lata 2024-2028”.

Pierwszy rządowy program finansowania in vitro z budżetu państwa funkcjonował w latach 2013-2016, po czym został wygaszony. W jego wyniku w latach 2014-2017 urodziło się w Polsce łącznie 8395 dzieci.

Obecny program jest skierowany do par, które są w związku małżeńskim lub we wspólnym pożyciu (wystarczy deklaracja), u których stwierdzono niepłodność lub była ona nieskutecznie leczona w ciągu 12 miesięcy przed zgłoszeniem do programu, a także takich, które mają kriokonserwowane i przechowywane zarodki, utworzone w ramach wcześniej realizowanych procedur.

Obowiązują kryteria wieku:

- kobiet: do 42. roku życia (jeśli korzystają z własnych komórek jajowych lub dawstwa nasienia) bądź do 45. roku życia (jeśli korzystają z dawstwa oocytów lub zarodka);
- mężczyzn: do 55. roku życia.

Zgodnie z założeniami w latach 2024-2028 każdego roku na jego funkcjonowanie zostanie przekazane co najmniej 500 mln zł.

Do 31 maja 2026 r. dzięki programowi:

- 51 487 par zakwalifikowało się do programu;
- przeprowadzono 11 812 kriotransferów zarodków (z zarodków utworzonych przed wejściem w życie programu);
- 2 311 osób zgłosiło się do zabezpieczenia płodności w ramach programu;
- uzyskano 29 806 ciąż klinicznych;
- urodziło się 15 000 dzieci (7 436 dziewczynek, 7 564 chłopców);
- 2 003 osób zamroziło gamety w ramach zabezpieczenia płodności.

Jak wskazują powyższe statystyki, program zwiększył liczbę urodzeń o ok. 7,5 tys. rocznie. Dla porównania, w 2025 r. w Polsce łącznie odnotowano 238,3 tys. urodzeń żywych. Skala programu nie była więc na tyle duża, aby odwrócić trend spadku liczby urodzeń w ostatnich latach.

5. Proponowane rozwiązania

Głównymi postulatami, prezentowanymi w niniejszym raporcie są **Pensja Rodzicielska (PR)** i **Emerytalna Składka Rodzinna**

5.1 Pensja Rodzicielska (PR): Powszechne świadczenie w wysokości pensji minimalnej (4 806 zł brutto/mc) dla jednego rodzica dziecka 0–3 lat, łączone z dochodem z pracy. Pensja Rodzicielska będzie oskładkowana i opodatkowana jak każde wynagrodzenie za pracę. Wynika z tego, że rodzic, pobierający taką PR będzie miał wyższą emeryturę.

PR będzie płacona niezależnie od świadczeń z ZUS. To znaczy, że przysługiwać będzie z tytułu urodzenia dziecka nawet jeżeli matka nie pracowała i nie była ubezpieczona w ZUS. Jednocześnie świadczenia urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego pozostaną na niezmienionym poziomie.

PR da możliwość rodzicom dziecka w wieku od 1 roku do 3 lat na zdecydowanie, czy chcą wrócić do pracy, czy chcą skorzystać z oferty żłobka, czy zatrudnią opiekę dzienną. PR zapewni minimalne bezpieczeństwo finansowe, zwłaszcza tym rodzicom, którzy zdecydują się na korzystanie z urlopu wychowawczego oraz tym niepracującym.

Zastępuje dotychczasowe świadczenia dla dzieci w wieku 0–3 lata, takie jak: tzw. „kosiniakowe”, Aktywny Rodzic, 800+ w tym przedziale wiekowym. Koszt PR to ok. 40-42 mld zł rocznie. Natomiast koszt netto, po likwidacji wymienionych świadczeń, spadnie do ok. 23-25 mld zł.

5.2 Emerytalna Składka Rodzinna (ESR). 1/4 składki emerytalnej każdego pracującego trafia bezpośrednio do jego rodzica (po 1/8 do każdego). Bezdzietni chronieni będą „bezpiecznikiem” po 50. r.ż. (do 100% na własne konto w wieku 60+).

Emerytalna Składka Rodzinna (ESR) naprawia głęboką niesprawiedliwość: pracujące dzieci opłacają składki finansując system, ale ich rodzice — którzy ponieśli koszty wychowania i wprowadzenia na rynek nowych płatników, również kosztem własnych składek i wysokości emerytury — nie dostają za to nic ekstra.

Od wejścia reformy w życie 1/4 składki każdego pracującego Polaka trafia na konto emerytalne jego rodziców — niezależnie od tego, czy rodzic pracuje, czy jest już emerytem. Wysokość samej składki się nie zmienia; pozostałe 3/4 zasila indywidualne konto emerytalne pracującego dziecka.

Emerytalna składka rodzinna, czyli część składki, którą wypracowują dzieci emeryta (lub przyszłego emeryta), trafia na indywidualne konto emerytalne każdego z rodziców, po 1/8.

Emerytura obecnego emeryta rośnie wyłącznie o realnie dopisane, bieżące składki rodzinne, stąd pełen efekt tej reformy widoczny będzie z biegiem lat. Rozwiązanie to ma przede wszystkim na celu zachęcenie obecne osoby w wieku reprodukcyjnym do posiadania dzieci lub do decyzji o kolejnym dziecku.

Mechanizm z punktu widzenia emeryta będzie podobny do sytuacji, w której emeryt dorabia do emerytury: ma doliczane składki i przeliczaną emeryturę. Tu rolę „doliczanych składek” pełni składka rodzinna dzieci.

Bezdzietni przekazują 1/4 składki żyjącym rodzicom, a po 50 r.ż. chroni ich „bezpiecznik”, stopniowo przekazujący składkę z powrotem na ich własne konto (do 100% przy 60 r.ż.).

1,065 współczynnik dzietności (GUS 2025)	19,52% składka emerytalna – bez zmian	1/4 składki → na konto rodzica
--	---	--

Reforma w jednym zdaniu

Każdy pracujący Polak przekazuje 1/4 składki na konto rodziców – także emeryta, któremu jest ona dopisywana do kapitału i podnosi emeryturę przez coroczne przeliczenie. Obecni emeryci zyskują od razu, ale stopniowo.

Prognoza demograficzna – skutki reformy w długim horyzoncie

Efekt demograficzny wynika z prodemograficznego bodźca całego pakietu (Pensja Rodzicielska, ESR) i jest identyczny jak w pozostałych wariantach. Założenie centralne: wzrost TFR z 1,1 (2025) do ~1,45 (2060+), przedział scenariuszowy 1,25–1,55; +2,3 mln pracujących do 2080 r.

Wskaźnik	Bez reformy	Z reformą (pakiet)
<i>Dzietność (TFR) w 2040 r.</i>	1,1 – stagnacja	~1,45 (1,25–1,55)
<i>Pracujący na 1 emeryta w 2055 r.</i>	~1,2 – krytyczny	~1,40
<i>Dodatkowi pracujący do 2080 r.</i>	–	+2,3 mln (centralny BAEL)

Zalety i wady – bilans

Zalety	Wady
• Obecni emeryci również zyskują – przywraca sprawiedliwość międzypokoleniową. • Brak skoku kosztu na starcie – wzrost łagodny i rozłożony w czasie. • Silny bodziec prodemograficzny.	• Bonus dla obecnych emerytów jest przez pierwsze lata niewielki – odczuwalny dopiero po kilkunastu latach.

Przeliczanie emerytury obecnego emeryta

Składka rodzinna dzieci jest dopisywana do kapitału emerytalnego rodzica-emeryta i raz w roku przeliczana na świadczenie według ogólnych zasad (kapitał podzielony przez dalsze trwanie życia). Gdy dziecko przestaje pracować lub rodzic umiera, dopływ składki ustaje; zgromadzony już kapitał pozostaje w świadczeniu.

Bezpiecznik składkowy po 50 r.ż. (osłona bezdzietnych)

Bezdzietni przekazują 1/4 składki żyjącym rodzicom. Po 50 r.ż. składka jest liniowo przesyłana na własne konto: od 25% do 0% trafia do rodzica między 50. a 60. r.ż., a od 60. r.ż. cała składka zasila konto własne.

Podział składki między rodziców

Składka rodzinna (1/4 składki dziecka) jest co do zasady dzielona po połowie między oboje rodziców – po 1/8 na każde – niezależnie od statusu cywilnego. W razie śmierci jednego z rodziców cała 1/4 trafia do drugiego; w razie śmierci obojga – całość na indywidualne konto emerytalne dziecka. Sąd może odebrać rodzicowi prawo do jego części przy pozbawieniu/ograniczeniu władzy rodzicielskiej lub braku więzi.

Przypadki szczególne

Dzieci za granicą: umowy bilateralne (transfer 1/4 składki do ZUS), substytucja budżetowa (~0,6–0,9 mld zł/rok w fazie dojrzałej) lub dobrowolna składka substytucyjna emigranta.

Dzieci zmarłe przedwcześnie: państwo wpłaci na indywidualne konto emerytalne rodzica określoną kwotę.

Dzieci adoptowane traktowane są jak biologiczne.

5.3 Synergia – efekt większy niż suma składowych

Synergia oznacza, że łączny efekt obu reform jest istotnie wyższy niż prosta suma efektów reform osobno. Poniższe dane ilustrują skalę zjawiska.

Efekt na dzietność (TFR)

Scenariusz	TFR 2035	TFR 2050	Dodatk. dzieci/rok (2035–2050)
Status quo (bez reform)	~1,15	~1,15	0
Tylko PR – efekt szybki, bezpośredni	1,42–1,46	1,47–1,51	ok. 55–80 tys.
Tylko ESR – efekt wolniejszy, strukturalny	1,18–1,22	1,42–1,48	ok. 15–35 tys.
Suma arytmetyczna (PR + ESR osobno)	~1,47–1,52	~1,74–1,84 *	~70–115 tys.
PR + ESR jako pakiet (z synergią)	1,50–1,55 †	1,85–1,95 ††	80–130 tys.

Kluczowa obserwacja: odwrócony profil czasowy. PR i ESR działają na TFR w odwrotnych horyzontach — co jest fundamentalnym argumentem za ich łącznym wdrożeniem. PR usuwa *natychmiastową* barierę finansową i generuje wyższy efekt demograficzny już w ciągu 2–5 lat. ESR zmienia *strukturalną* kalkulację i buduje efekt powoli — premia emerytalna jest odległa o 30–40 lat dla 25–35-latka decydującego o dziecku, więc sygnał dociera z opóźnieniem. Do 2040 r. PR dominuje; po 2045 r. ESR dogania i efekty obu reform wyrównują się.

Synergia: razem reformy dają TFR wyższy o ok. 0,10–0,15 ponad sumę arytmetyczną ze względu na: (a) pętlę zwrotną — dzieci z PR zasilają po 2046 r. konta emerytalne rodziców przez ESR, wzmacniając motywację kolejnych kohort; (b) podwójny sygnał systemowy — para reform wysyła komunikat trwalszy niż każda z osobna.

Efekt na rynek pracy w długim horyzoncie

Scenariusz	Dodatki. pracujący 2060 (mln)	Dodatki. pracujący 2080 (mln)	Pracujących na 1 emeryta w 2055
Status quo	0	0	~1,2 (krytyczny)
Tylko PR — wyższy TFR wcześniej, więcej urodzeń 2027–2040	+1,2	+2,2	~1,32
Tylko ESR — efekt opóźniony, kumulatywny	+0,8	+2,3	~1,27
Suma arytmetyczna (PR + ESR osobno)	~2,0	~4,5	~1,39
PR + ESR jako pakiet (z synergią)	+2,6 ↑	+5,3–5,5 ↑↑	~1,43 ↑

Wartość ekonomiczna pakietu: każdy dodatkowy pracujący generuje ok. 35 tys. zł rocznie netto dla sektora publicznego (BAEL/GUS 2024). PR przynosi więcej pracujących *wcześniej* (ok. +1,2 mln już w 2060 r., vs +0,7 mln dla samej ESR), co oznacza szybszy powrót z inwestycji demograficznej. Łączny pakiet daje **+4,5–5,5 mln pracujących w 2080 r.** — tj. ok. 2,2–3,2 mln ponad samą ESR. Przy 35 tys. zł wpływów netto na pracującego: ok. 77–112 mld zł rocznie dodatkowych wpływów dla finansów publicznych w 2080 r. wynikających wyłącznie z dodania PR do ESR.

Mechanizmy synergii

- **Pokrycie wszystkich marginesów decyzyjnych.** PR działa silnie na decyzję o 1. i 2. dziecku (bariera krótkoterminowa). ESR działa silnie na decyzję o 3. i kolejnych (premia długoterminowa rośnie liniowo z liczbą dzieci). Razem — jako jedyne polskie rozwiązanie systemowe — pokrywają wszystkie trzy marginesy.
- **Pętla pozytywnego sprzężenia zwrotnego.** Dzieci urodzone dzięki PR (kohorta 2026–2030) wchodzi na rynek pracy ok. 2044–2048 r. i zaczynają zasilać konta emerytalne swoich rodziców przez ESR. Wzmocnione emerytury widzą ich rówieśnicy planujący własne dzieci — i ta widoczność wzmacnia motywację następnej kohorty.

- **Wiarygodność sygnału politycznego.** Polskie badania CBOS i PIE pokazują, że jedną z głównych barier dzietności jest brak zaufania do trwałości polityki rodzinnej. Pakiet dwóch reform – krótkoterminowej i strukturalnej – wysyła sygnał systemowy, a nie kampanijny. Pojedyncza reforma takiego sygnału nie generuje.

Komplementarność – uzupełnianie luk, nie dublowanie

Komplementarność oznacza, że reformy nie konkurują o ten sam zasób, narzędzie ani moment życia. Pakiet wypełnia luki, których żadna z reform samodzielnie nie domknęłaby.

Pokrycie cyklu życia rodziny

Etap cyklu rodziny	Co zapewnia PR	Co zapewnia ESR
Decyzja o dziecku (wiek rodzica 25–35)	Eliminacja niepewności finansowej w pierwszych 3 latach	Sygnał kulturowy: „dziecko = długoterminowa inwestycja w starość”
Wczesne wychowanie (0–3 lat)	Dochód minimum krajowego, składki ZUS/NFZ, swoboda wyboru opieki	Brak bezpośredniego wsparcia
Aktywność zawodowa rodzica (35–60 lat)	Brak bezpośredniego wsparcia po 3. r.ż. dziecka	Wzmocnione konto emerytalne rodzica gdy dziecko zaczyna pracować
Emerytura (60+)	Wyższa emerytura dzięki składkom z okresu pobierania PR	Wyższa emerytura dzięki składkom dzieci

Czytelny układ: PR „opiekuje się” rodziną na początku cyklu, ESR – na końcu. Pojawia się tylko jeden niewielki obszar nakładania się (składki ZUS w okresie PR poprawiają również późniejszą emeryturę), ale to nie dublowanie – to wzmocnienie spójności systemu.

Zyski łącznego wdrożenia

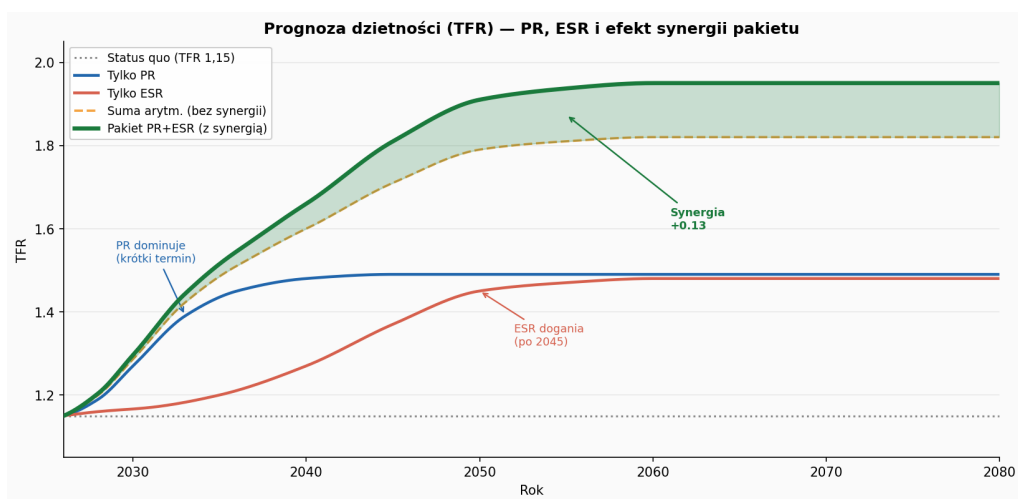
Zyski demograficzne i społeczne

- **Realny wzrost dzietności do poziomu zbliżonego do reprodukcyjnego.** Scenariusz centralny TFR 1,65–1,95 stawia Polskę w rzędzie krajów, które aktywną polityką rodzinną zatrzymały demograficzny regres: Czechy (1,71), Estonia (1,69), Węgry (1,59). Przy TFR 1,70 Polska po raz pierwszy od lat 90. osiąga dzietność zbliżoną do poziomów zachodnioeuropejskich.
- **Dodatkowe 4,5–5,5 mln pracujących w 2080 r.** To rozmiar populacji aglomeracji warszawskiej i krakowskiej łącznie – kohorta, która radykalnie zmienia obraz systemu emerytalnego i finansów publicznych. Dla porównania: sama ESR w scenariuszu centralnym generuje +2,3 mln; pakiet daje o 1,7–2,7 mln więcej dzięki efektowi PR i synergii.
- **Zatrzymanie spadku ludności w wieku produkcyjnym.** Wskaźnik pracujących na emeryta z poziomu krytycznego ~1,2 (2055) wzrasta do ~1,45 – poprawa nieosiągalna żadną z reform osobno.
- **Eliminacja kary za macierzyństwo.** Pełne składki ZUS w okresie PR + bonus z ESR dają kobietom historycznie zaniżane emerytury wyższe nawet o 20–30%.

- **Pozytywny efekt na potencjalny PKB.** Wzrost populacji w wieku produkcyjnym o ok. 15–20% do 2080 r. (vs 8% dla samej ESR) przekłada się na ok. 10–14% wyższy potencjalny PKB (przy stałej produktywności). Przy nominalnym PKB 2026: jest to ok. 1,0–1,4 bln zł dodatkowej wartości wytworzonej rocznie w 2080 r.

Prognoza dzietności (TFR) – efekt synergii

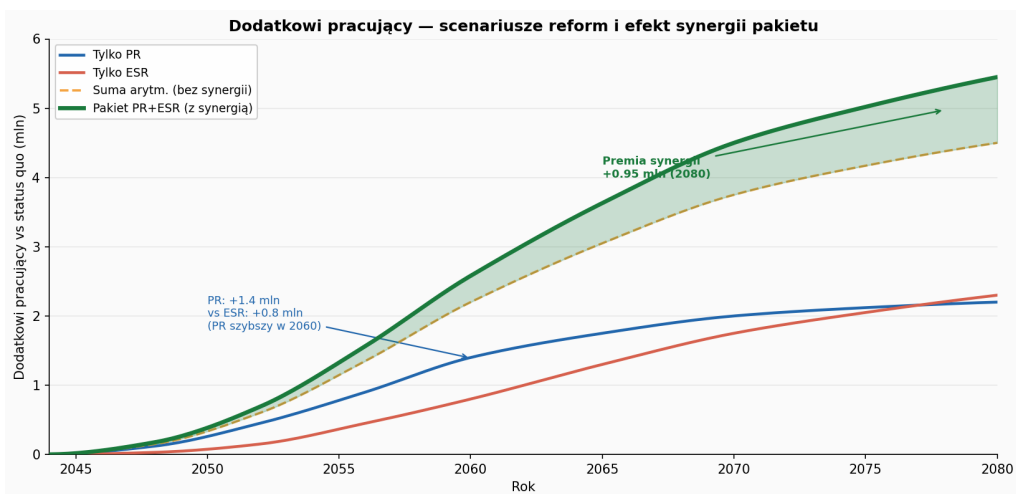
Wykres ilustruje odwrócony profil czasowy obu reform: PR dominuje w krótkim horyzoncie (2026–2042), ESR dogania po 2045 r. Wypełnienie między linią sumy arytmetycznej a linią pakietu pokazuje premię synergiczną.



* Suma arytmetyczna zakłada brak interakcji między reformami. Pakiet konsekwentnie przekracza tę linię od 2030 r., z premią synergiczną narastającą do ok. +0,13 TFR po 2045 r.

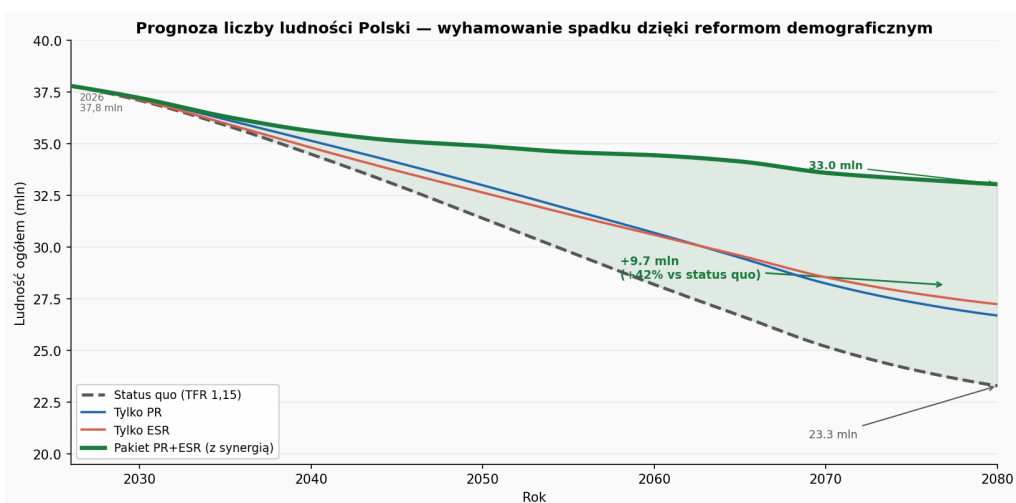
Dodatkowi pracujący vs status quo

PR generuje więcej pracujących wcześniej (dzieci urodzone 2027–2040 wchodzi na rynek od 2045 r.). ESR dogania ok. 2072–2075 r. Synergia pakietu daje istotną premię ponad sumę arytmetyczną – szczególnie widoczną po 2060 r.



Prognoza liczby ludności Polski

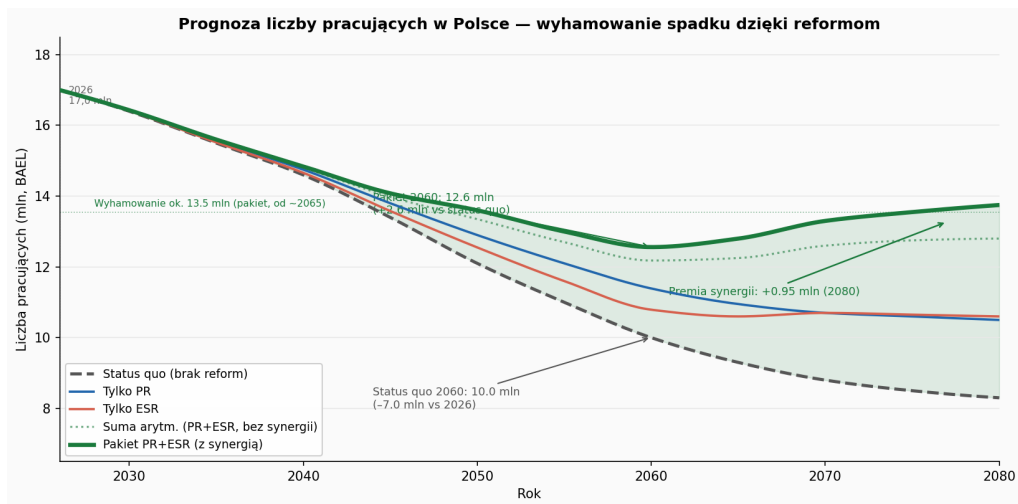
Bez reform populacja Polski spada z 37,8 mln (2026) do ok. 23,3 mln w 2080 r. (–38%). Pakiet PR+ESR wyhamowuje ten spadek: scenariusz centralny wskazuje na stabilizację populacji ok. 33 mln w 2080 r. To o 9,7 mln ludzi więcej niż w wariacie bez reform — różnica wynikająca z wyższego TFR, kumulująca się przez kolejne dekady. Efekt PR widoczny wcześniej (szybszy wzrost TFR od 2027 r.), ESR wyrównuje poziom po 2060 r.



* Projekcja statusu quo oparta na trendach GUS (wyludnienie przy TFR 1,15, ujemnym saldzie migracji i starzeniu się populacji). Scenariusze reform zakładają podniesienie TFR zgodnie z prognozą modelu (wykres A1). Wszystkie wartości w scenariuszu centralnym.

Prognoza liczby pracujących

Bez reform liczba pracujących (BAEL) spada z 17,0 mln do ok. **8,3 mln w 2080 r. (-51%)** – jest to scenariusz katastroficzny z punktu widzenia systemu emerytalnego i potencjału gospodarczego. Pakiet PR+ESR wyhamowuje ten spadek do ok. **13,8 mln (-19%)** – tzn. kohorty urodzone dzięki reformom zastępują w znacznym stopniu wyludniające się roczniki wyżu z lat 1970–1980. PR dostarcza pierwszych dodatkowych pracujących wcześniej (~2045), ESR dogania po ~2070 r. Premia synergiczna pakietu (+0,95 mln w 2080 r.) widoczna na wykresie jako różnica między linią pakietu a linią sumy arytmetycznej.



* Liczba pracujących (BAEL) oparta na projekcji populacji w wieku produkcyjnym (18–64 lata) przy wskaźniku aktywności zawodowej ~70%. Dodatkowi pracujący z reform: PR +2,2 mln, ESR +2,3 mln, synergia +0,95 mln; łącznie +5,45 mln (spójne z wykresem A2).

6. Inne propozycje działań prorodzinnych

W niniejszym rozdziale zawarto postulaty innych działań, mających na celu odwrócenie niekorzystnych procesów demograficznych. Nie jest to zamknięty katalog postulatów, lecz punkt wyjścia do dyskusji i inspiracja do prezentowania kolejnych rozwiązań przez każdego, komu leży na sercu ten najpoważniejszy problem współczesnej Polski.

6.1. Zdrowie prokreacyjne i maksymalna opieka okołoporodowa

Absolutnie niezbędnym krokiem do poprawy dzietności w Polsce jest wprowadzenie maksymalnie rozwiniętego standardu zdrowia prokreacyjnego. Kobiety muszą czuć się bezpieczne zarówno w fazie planowania macierzyństwa i starań o dziecko, w czasie ciąży oraz w czasie porodu i połogu. Często traumatyczne doświadczenia związane z systemem opieki zdrowia w czasie ciąży i porodu skutecznie odstręczają kobiety od decyzji o kolejnym potomstwie. Konieczne jest zachowanie wszystkich obecnie funkcjonujących instrumentów zdrowia prokreacyjnego i ginekologicznego. Należy je jednak jeszcze rozszerzyć o dodatkowe komponenty:

Bezbolesny poród: Znieczulenie przy porodzie musi stać się rzeczywistością. W wielu szpitalach z uwagi na braki anestezjologów przypisanych do oddziałów ginekologiczno-położniczych kobiety nie mogą liczyć na takie udogodnienie. Musi to być absolutny standard.

Indywidualna sala porodowa wraz z opieką pielęgniarską: Każda kobieta rodząca w Polsce musi dysponować indywidualną salą porodową, co zapewni większy komfort, higienę i intymność w trakcie pobytu w szpitalu. Umożliwi to także dużo lepszy monitoring stanu zdrowia oraz stanu psychicznego rodzących.

Położna przypisana do rodzącej: Nad każdą rodzącą opiekę w czasie porodu powinna sprawować jedna, konkretna położna. Umożliwi to zapewnienie rodzącym poczucia bezpieczeństwa i komfortu. W całym procesie powstaje relacja rodząca-położna, co sprawia, że poród następuje w atmosferze większego zaufania i z większym zrozumieniem indywidualnych potrzeb kobiety.

Porody rodzinne: Kobiety w czasie porodu dużo lepiej czują się, gdy towarzyszy im członek rodziny - na przykład mąż. W Polsce istnieje taka możliwość, ale dostępna jest w stanowczo zbyt małej liczbie placówek. Musi to być rozwiązanie powszechne.

Brak limitów na badania w ciąży: Należy całkowicie znieść limity na kluczowe procedury diagnostyczne dla kobiet w ciąży, ze szczególnym uwzględnieniem (USG). Taki nielimitowany dostęp do nowoczesnej diagnostyki prenatalnej jest warunkiem koniecznym do zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego matek oraz obniżenia wskaźnika powikłań okołoporodowych i zwiększy szanse na urodzenie kolejnych dzieci. Warte rozważenia jest także wprowadzenie refundacji badań robionych przez kobiety w ciąży w ramach prywatnej opieki zdrowotnej.

Profilaktyka zdrowia prokreacyjnego: Konieczne jest systemowe rozwijanie i długofalowe finansowanie publicznego programu profilaktyki zdrowia prokreacyjnego. W ten sposób zapewnimy powszechny dostęp do nowoczesnej diagnostyki w tym zakresie. Warto tu w szczególności zwrócić uwagę na endometriozę czy policystyczne zapalenie jajników, które nieleczone, stają się często przyczyną niepłodności po stronie kobiet.

Opieka andrologiczna: Niepłodność w Polsce dotyka coraz większej liczby par - ma także ona "męskie" oblicze. Jakość męskiego nasienia spada od wielu lat - główną przyczyną jest życie w coraz większym stresie, zła dieta, rozpowszechnienie chemikaliów, a także niektóre schorzenia układu moczowego i rozrodczego. Konieczne jest zatem upowszechnienie diagnostyki męskiej niepłodności, aby działania prewencyjne mogły zakończyć się sukcesem prokreacyjnym.

Bon prokreacyjny: (30 tys. zł) na leczenie niepłodności, w oparciu o różne metody, także metody przyczynowe (np. NaProTechnologia). Najistotniejsze jest to, aby pary mające problemy z niepłodnością nie czekały do ukończenia przez nich czterdziestego roku życia, ale już wcześniej korzystały z tych rozwiązań. Im wcześniej, tym lepiej.

6.2. Konsolidacja i planowanie strategiczne polityki prodemograficznej

Ostatnią barierą jest brak ciągłości polityki i marginalizacja głosu rodzin w systemie demokratycznym. Głos rodzica waży tyle samo co singla, mimo że rodzic odpowiada za większą ilość obywateli w swoich decyzjach wyborczych.

Kluczowe mechanizmy:

Głosowanie Rodzinne: Przyznanie rodzicom prawa do reprezentowania głosów ich niepełnoletnich dzieci. To narzędzie zwiększające wagę polityczną rodzin w starciu z presją gerontokratyczną.

Instytut Demograficzny (Model INED): Niezależny ośrodek analityczny zapewniający ciągłość strategii niezależnie od cykli wyborczych, badający na bieżąco bariery demograficzne i patologie rynku pracy.

Porządek w świadczeniach: Integracja systemów 800+ dla pierwszego dziecka, 300+ i becikowego w jeden przejrzysty mechanizm, eliminujący zbędną biurokrację i kumulację świadczeń tam, gdzie nie budują one bodźców prodemograficznych – w pensję rodzinną do 3 roku życia.

6.3. Architektura Strategii Prodemograficznej jako fundament bezpieczeństwa państwa

Zarządzanie kryzysem demograficznym wymaga zbudowania architektury państwa przyjaznego rodzinie. Fundamentem proponowanych zmian jest Strategia Prodemograficzna, oparta na paradygmacie „teorii najsłabszego ogniwa”. Zakłada ona, że systemowa wydolność państwa w zakresie dzietności jest determinowana przez bariery o największym oporze (np. brak mieszkań czy niestabilność pracy). Skuteczna interwencja wymaga „gry na wszystkich fortepianach równocześnie”, aby osiągnąć niezbędną stopę zastępowalności pokoleń.

Koncepcja PEGAZ, zaprezentowana przez Bartosza Marczyka i Michała Kota w książce pt.: „Jak uniknąć demograficznej katastrofy” definiuje pięć kluczowych filarów:

Potrzeby: Budowanie kultury rodziny mainstreaming, gdzie każda decyzja publiczna jest filtrowana przez „równanie rodzinne”.

Emocje: Ochrona trwałości małżeństw poprzez programy mediacyjne oraz eliminację bodźców technologicznych (smartfony, pornografia) niszczących relacje.

Godność: Uznanie trudu wychowawczego za kluczowy wkład w kapitał ludzki państwa oraz zabezpieczenie bazy materialnej rodzin.

Atrakcyjność: Kreowanie Polski jako „dobrego miejsca do życia” poprzez wielkie projekty rozwojowe (CPK, energetyka jądrowa, silna armia), które budują wiarę w stabilną przyszłość.

Zagranica: Aktywna polityka Repatriacji 2.0 skierowana do polskiej diaspory oraz selektywna imigracja osób bliskich kulturowo, wspierająca wydolność systemową kraju.

Demografia musi zostać uznana za nadrzędną rację stanu, wyjętą poza bieżący spór partyjny, co stanowi warunek konieczny dla przetrwania wspólnoty politycznej i ekonomicznej Polski do 2040 roku.

6.4. Rynek pracy: Likwidacja barier stabilizacji zawodowej

Pierwszym progiem do pokonania jest bariera niepewności zawodowej, która paraliżuje decyzje prokreacyjne. Aby zwiększyć ROI (zwrot z inwestycji) w kapitał ludzki, należy zdjąć odium ryzyk rekrutacyjnych wyłącznie z kobiet, czyniąc rodzicielstwo kategorią chronioną w sposób symetryczny.

Kluczowe reformy strukturalne:

Ochrona ojców przed zwolnieniem: Wprowadzenie 6-miesięcznego okresu ochronnego dla ojca po urodzeniu dziecka. Mechanizm ten wyrównuje status pracowników-rodziców i redukuje dyskryminację kobiet, zdejmując z nich wyłączny ciężar „ryzyka nieobecności”.

System elastyczności (Benchmark Europejski): Polska (8% pracy na część etatu) musi dążyć do standardów Holandii czy Szwajcarii (50–60%). Wdrażamy kodeksowe ułatwienia pracy w niepełnym wymiarze, z dopłatą zasiłkową do pełnego wymiaru przy pracy na pół etatu w pierwszych 8 latach życia dziecka.

Optymalizacja kosztów pracy: Przejęcie przez ZUS wypłaty chorobowego od pierwszego dnia dla kobiet do 35. roku życia eliminuje bariery wejścia dla młodych pracowników.

Normalizacja form zatrudnienia: Ograniczenie umów terminowych do 6 miesięcy oraz likwidacja umów na okres próbny powyżej 2 miesięcy ma na celu wymuszenie na pracodawcach szybkiego oferowania stabilnych umów na czas nieokreślony.

Stabilizacja zawodowa jest fundamentem, jednak pozostaje zwycięstwem połowicznym bez zapewnienia rodzinom fizycznej infrastruktury do życia.

6.5. Przełom w mieszkalnictwie: Budowa bazy materialnej

Kryzys mieszkaniowy – wyrażony przez przeludnienie i zjawisko „gniazdownictwa” (mieszkanie z rodzicami) – stanowi obecnie najsilniejsze „wąskie gardło” sfery materialnej.

Zdolność kredytowa: Należy wyłączyć z badania zdolności kredytowej fakt posiadania dzieci. Obniżanie zdolności kredytowej rodzinom z dziećmi, które planują powiększyć przestrzeń do życia, nakręca spiralę rezygnacji z kolejnego dziecka.

Instrumenty wsparcia bazy mieszkaniowej: Upowszechnienie niekomercyjnych form zaspokajania potrzeb mieszkaniowych oraz oddziaływanie podażowe na rynek w celu obniżenia cen mieszkań, przede wszystkim poprzez obniżenie marż.

Splata części kredytu hipotecznego po urodzeniu dziecka: Możliwość aplikowania o spłatę przez państwo części kapitału kredytu hipotecznego, do wysokości zależnej od ilości posiadanych dzieci, wieku rodziców i ich sytuacji materialnej. Podobne rozwiązania funkcjonują np. na Węgrzech.

Prywatne Agencje Najmu: System zachęt dla wynajmujących (gwarancje płatności, ulgi podatkowe) w zamian za stabilny najem dla rodzin z dziećmi.

Zabezpieczenie potrzeb bieżących musi zostać uzupełnione o długofalową sprawiedliwość emerytalną, która uznaje wysiłek wychowawczy za ekwiwalent składki finansowej.

6.6. Redefinicja systemu emerytalnego: Przeciwdziałanie „jeździe na gapę”

Obecny system emerytalny jest ekonomicznie irracjonalny – penalizuje rodziców za trud wychowawczy (niższe składki przez przerwy w pracy), mimo że to ich dzieci sfinansują świadczenia dla całego społeczeństwa. To klasyczny problem „free-ridera” (pasażera na gapę), który należy wyeliminować. Na ten problem przede wszystkim ma odpowiadać flagowa propozycja Emerytalnej Składki Rodzinnej.

Uznanie stażu pracy: Okresy opieki nad dziećmi muszą być w pełni zaliczane do stażu emerytalnego na równi z pracą zawodową, niwelując straty wynikające z przerw w karierze. Osiągamy ten efekt wprowadzając Pensję Rodzicielską, która zagwarantuje ciągłość opłacania składek na ZUS.

Oprócz tego należy docenić te matki rodzin wielodzietnych, które pracowały, a obecnie otrzymują najniższą emeryturę, ponieważ musiały zrezygnować z pracy na pełen etat lub z wielu lat składkowych dla zajmowania się dziećmi. Obecnie Program "Mama 4+" (rodzicielskie świadczenie uzupełniające) zapewnia emeryturę osobom, które zrezygnowały z pracy, by wychować co najmniej czworo dzieci. Jednak te matki, które podjęły heroiczny wysiłek pracy i wychowania dzieci powinny być szczególnie docenione i dlatego należy im zaproponować dodatkowe świadczenie do emerytury w zależności od liczby wychowanych dzieci oraz przepracowanych lat.

6.7. Infrastruktura społeczna i edukacyjna:

6.7.1 Szkoła jako wsparcie logistyczne

Państwo musi usunąć bariery logistyczne, dostosowując rytm instytucji do potrzeb współczesnych rodziców pracujących. Standardy wsparcia instytucjonalnego:

Pakt dla edukacji (Standard 8:00–16:00 wraz z opcjonalnym przedłużeniem do godziny 18:00):

Szkoły podstawowe działające w stałym rytmie, zapewniające wysoką jakość nauczania (eliminacja korepetycji), bezpłatne, powszechne obiady oraz opiekę świetlicową. To standard europejski niezbędny do godzenia ról zawodowych. Świetlica szkolna powinna też służyć jako miejsce zapewnienia atrakcyjnej dla dziecka krótkiej opieki ułatwiającej rodzicom planowanie dnia, załatwianie spraw urzędowych itp.

Wypowiedzenie walki smartfonozie: Wprowadzenie „szkół wolnych od smartfonów” (wzorem Francji) oraz systemowych blokad pornografii, co ma na celu odbudowę umiejętności interpersonalnych młodego pokolenia.

Karta dla Rodzin Niepełnosprawnych: System ulg i zniżek wzorowany na Karcie Dużej Rodziny, wspierający rodziny w sytuacjach szczególnego obciążenia opiekuńczego.

Elastyczny żłobek i przedszkole - przedszkola dyżurne i kluby malucha

6.7.2 Przedszkola i żłobki

Dostępność i cena opieki nad małym dzieckiem są w Polsce w dużej mierze rozwiązane: wychowanie przedszkolne 3–6 lat osiągnęło ok. 96% pokrycia. nierozwiązana pozostaje elastyczność – brakuje opieki po godz. 17:00 dla rodziców pracujących na zmiany oraz opieki okazjonalnej „na godziny” dla rodziców, którzy nie potrzebują pełnego zapisu. Jednocześnie niż demograficzny wywołał konkretne rezultaty systemowe, które są wyzwaniem i potencjałem zarazem. Zmniejszające się roczniki uczniów zostawiają wolną infrastrukturę (puste sale, istniejące budynki), więc dostarczenie elastyczności ma niski koszt krańcowy. Dostępni są także pedagodzy i opiekunowie, którym ze względu na niż demograficzny grożą zwolnienia.

Należy wprowadzić dwa komplementarne instrumenty.

- **Filar I – Przedszkola dyżurne** (wzór fińskiego vuorohoito): wyznaczona sieć placówek – po jednym–kilka na dzielnicę/gminę – otwartych po 17:00 (np. do 20) i w weekendy.
- **Filar II – Kluby malucha** (wzór francuskiej halte-garderie): mocno dofinansowana opieka godzinowa, okazjonalna, dla dzieci 1–6 lat, umożliwiająca też odbiór dziecka w przerwie i ponowne przyprowadzenie po południu. Dla dzieci 1–3 lat wykorzystuje istniejące formy (klub dziecięcy, dzienny opiekun), dla 3–6 tworzy nową kategorię „punktu opieki godzinowej”; finansowanie mieszane – bon dla rodzica na określoną ilość godzin w miesiącu plus dotacja na gotowość.

Oba filary wzajemnie się wzmacniają. Rozwiązanie jest uniwersalne i możliwe do uruchomienia głównie rozporządzeniem bez konieczności uchwalania ustawy. W pakiecie pełni podwójną rolę: aktywizacyjną (wyższe zatrudnienie rodziców w nietypowych godzinach, wchodzące do założeń BAEL) i prorodziną (kontakt rodzica z dzieckiem w ciągu dnia), domykając lukę między opieką domową a powrotem do pełnej pracy.

6.8. Family Mainstreaming

Musimy na nowo uczynić zakładanie rodziny i rodzicielstwo domyślną drogą życiową młodych ludzi.

Wszelkie zachęty finansowe i programy pomocowe będą miały ograniczony zasięg oddziaływania, jeśli nie odwrócimy niesprzyjającej posiadaniu dzieci narracji kulturowej.

Tożsamość i Kapitał Społeczny: Promowanie wizerunku rodziny wielodzietnej jako prestiżowego wzorca oraz dbanie o symbole i tradycję jako czynniki budujące spójność społeczną. Należy uruchomić program "STOP obrzydzania rodzicielstwa i rodziny". Nie może być tak, że w przestrzeni publicznej i kulturze dominują narracje zohydzające posiadanie dzieci i stałe związki. Platformom społecznościowym nie wolno promować szkodliwych i uzależniających treści. Treści powinny być wartościowe, zwłaszcza dla młodych ludzi.

Fundusz promocji rodzicielstwa w mediach: Rodzicielstwo jest sprawą ważną społecznie, zasługuje więc na kampanię społeczną w stopniu nie mniejszym niż kampanie prozdrowotne czy proekologiczne. Działania promocyjne należy prowadzić wielokanałowo, ze szczególnym naciskiem na platformy trafiające do ludzi młodych i kształtujących ich postawy, np. poprzez influencerów.

Planowanie przestrzeni publicznej Family First: Obiekty i infrastruktura publiczna powinny być planowane z punktu widzenia rodzin jako domyślnych użytkowników. Nie w formie ułatwień dla rodzin z dziećmi jako opcjonalnego dodatku, tylko eksponując je jako domyślną formę użytkowania.

Proponowane reformy nie są kosztem socjalnym, lecz strategiczną inwestycją w przetrwanie państwa. Przekształcenie Polski w „dobre miejsce do życia” – oparte na stabilnej pracy, dostępnych mieszkaniach i sprawiedliwych emeryturach – jest obiektywną koniecznością ekonomiczną, warunkującą bezpieczeństwo i dobrobyt Rzeczypospolitej w horyzoncie 2040 roku.

Finansowanie wskazanych wyżej rozwiązań nastąpi poprzez przekierowanie środków ze świadczenia wychowawczego (800 plus) na pierwsze dziecko oraz Programu Aktywny Rodzic.

7. Technologia jako substytut pracy

Kryzys demograficzny, objawiający się kurczeniem się populacji w wieku produkcyjnym przy jednoczesnym gwałtownym przyroście liczby emerytów, stawia przed współczesną i przyszłą polską gospodarką bezprecedensowe wyzwanie. Tradycyjny model redystrybucji – w którym składki osób pracujących bezpośrednio finansują świadczenia seniorów – zacznie tracić stabilność finansową. Mniejsza liczba rąk do pracy oznacza nie tylko ryzyko spowolnienia wzrostu gospodarczego, ale przede wszystkim ogromną presję na systemy zabezpieczenia społecznego oraz ochronę zdrowia, które muszą utrzymać coraz starsze społeczeństwo.

W tej sytuacji kluczową receptą staje się szeroko pojęta automatyzacja, robotyzacja oraz skokowe zwiększanie produktywności. Zastępowanie powtarzalnej pracy ludzkiej przez zaawansowane algorytmy, sztuczną inteligencję i roboty pozwala utrzymać, a nawet zwiększyć dotychczasowy poziom produkcji dóbr i usług, pomimo fizycznego braku pracowników. Dzięki temu technologia przestaje być jedynie narzędziem optymalizacji kosztów w rękach przedsiębiorców, a staje się niezbędnym warunkiem przetrwania gospodarki, wypełniając strukturalne luki na rynku pracy.

Aby jednak ten proces nie doprowadził do głębokich nierówności społecznych, owoce i korzyści płynące z automatyzacji powinny zostać odpowiednio oskładkowane w przyszłości, po tym jak inwestowanie w nie zwróci się tym, którzy ponieśli koszty. Wprowadzenie mechanizmów podatkowych lub składowych powiązanych z zyskami generowanymi przez pracę maszyn – potocznie nazywanych "podatkiem od robotów" – pozwoliłoby zasilić fundusze emerytalne kapitałem wypracowanym przez technologię. Taka transformacja systemu fiskalnego sprawiłaby, że wzrost wydajności służyłby całemu społeczeństwu, gwarantując godne i stabilne świadczenia dla rosnącej rzeszy emerytów w świecie, w którym kapitał technologiczny przejmuje rolę tradycyjnej siły roboczej.

Temat ten szerzej został podjęty w drugim raporcie na temat imigracji "Najbezpieczniejsze państwo świata - projekt polskiej polityki zarządzania migracją", do którego lektury bardzo serdecznie zachęcamy.

Zakończenie - wnioski i podsumowanie

Prezentowany raport stanowi kompleksową diagnozę oraz plan ratunkowy dla Polski w obliczu **historycznego kryzysu demograficznego**, który zagraża stabilności gospodarczej, spójności społecznej i bezpieczeństwu państwa. Przy współczynniku dzietności na poziomie 1,065 i prognozach spadku ludności do 28,4 mln w 2060 roku, dotychczasowe, reaktywne działania państwa okazały się niewystarczające. Należy zatem zredefiniować istniejącą politykę demograficzną Państwa Polskiego.

Przyczyny kryzysu są różnorokie. Pierwszą grupę stanowią przyczyny kulturowe: przejście z modelu życia wspólnotowego do modelu indywidualistycznego sprawiło, że rodzicielstwo dla wielu osób przestało być priorytetem. Do drugiej grupy należą przyczyny medyczne - dla wielu kobiet poród pierwszego dziecka jest wydarzeniem traumatycznym z uwagi na niedostateczną opiekę okołoporodową. Ponadto coraz więcej par boryka się z problemem niepłodności. Trzecią grupę stanowią przyczyny ekonomiczne - związane m.in. z niedostateczną ochroną rodzicielstwa na rynku pracy czy problemami mieszkaniowymi.

Dotychczasowe programy wsparcia, w szczególności oparte na bezpośrednich transferach pieniężnych, takie jak „Rodzina 500+”, choć skutecznie zredukowały poziom ubóstwa wśród rodzin, nie doprowadziły jednak do trwałego odwrócenia negatywnych trendów demograficznych. Oczywiście bez wprowadzenia 500 + bylibyśmy jeszcze w dużo gorszej sytuacji (por: Prognozę ludności GUS na lata 2014-2050). Aby to zmienić, państwo musi odejść od działań reaktywnych na rzecz strategicznych inwestycji w demografię. Konieczne jest stosowanie różnych rozwiązań jednocześnie. Przełom może przynieść jednoczesne wprowadzenie Pensji Rodzicielskiej, która będzie zapewniać wsparcie rodzinom tuż po urodzeniu dziecka oraz Emerytalnej Składki Rodzinnej, która sprawi, że posiadanie dzieci w dłuższej perspektywie czasowej będzie opłacalne, jako czynnik zwiększający emeryturę. Te rozwiązania zastąpiłyby dotychczas istniejące, dość rozczłonkowane rozwiązania.

Ponadto niezbędne jest maksymalne zwiększenie standardu opieki okołoporodowej oraz nielimitowany dostęp do diagnostyki prenatalnej i leczenia niepłodności. Należy zrobić wszystko, aby doświadczenie porodu nie miało charakteru traumy. Ponadto konieczna jest stabilizacja form zatrudnienia, upowszechnienie pracy na część etatu oraz zwiększenie dostępności mieszkań dla przyszłych rodziców.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że niniejszy dokument **nie jest zamkniętym zbiorem dogmatów, lecz raportem wzywającym do szerokiej dyskusji publicznej i otwierającym ją**. Jego celem jest wyjęcie problematyki demograficznej poza bieżący spór partyjny i uznanie jej za nadrzędną rację stanu. Temu służyć ma m.in. powstanie niezależnego Instytutu Demograficznego. Proponowane rozwiązania są zaproszeniem do dialogu nad stworzeniem w Polsce „dobrego miejsca do życia”, co jest warunkiem koniecznym dla przetrwania wspólnoty narodowej w nadchodzących dekadach. A na tym powinno zależeć w tym kraju wszystkim - bez względu na przekonania polityczne.



Rozwój
Plus

DEMOGRAFIA POLSKI

Opis kryzysu, skutki i przeciwdziałanie



RAPORT 2026